**Nr 15. Dnia 19 stycznia.** | **Poniedziałek.** | **Dnia 7 (19) stycznia 1885 r.**

**Prenumerata:**
Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
**Na prowincji i w Cesarstwie:** koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
**Za granicą** (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dni powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

# KURJER WARSZAWSKI.

**Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.**

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

**Ogłoszenia:**
**Reklamy:** za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.
**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
**Małe** ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.
Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska 18.

Dziś: Kanuta Kr. i Henryka.
Wtorek: Fabjana i Sebastjana Męcz.
Środa: Agnieszki Panny Męcz.
Czwartek: Wincentego i Anastazego.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 1
Zachód " 4 " 21
Długość dnia godzin 8 minut 10.
Przybyło " " 0 " 32

Wschód księżyca o godzinie 9 minut 3 w.
Zachód " " 8 " 11 w.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 2 cali 2

Piątek: Zaśl. N. M. P. i Ildefonsa B.
Sobota: Tymoteusza B. M.
Niedziela: Nawr. św. Pawła Ap.
Poniedziałek: Polikarpa B. i Pauli Wd.

## Od administracji.

— ***Słownika geograficznego*** **zeszyt I-szy jest do odebrania w naszym kantorze za okazaniem odpowiedniego kwitu.**

## KALENDARZ.

*Wspomnienia historyczne.*—1390. Układ Witolda z krzyżakami przeciwko Jagielle, pod Etkiem zawarty.—1478. Papież rzuca klątwę na Kazimierza Jagiellończyka i Władysława, króla czeskiego, za spółkę z kacerzami czeskiemi i uwalnia prusaków od wykonanej Kazimierzowi przysięgi.—1652. Sąd marszałkowski skazuje podkanclerzego koronnego, Hieronima Radziejowskiego, za gwałty, na karę infamji i banicji.—1773. Sejm w Warszawie (którego marszałkiem ogłosił się Adam Poniński), konfederacją związany, pomimo oporu Rejtana, Korsaka, Bohuszewicza i innych.—1790.—Sejm czteroletni uchyla zupełnie Radę Nieustającą.

*Imiona słowiańskie.*— Dziś Ratimira, jutro Sebastjana.

*Widowiska:* Teatr Wielki: „Odetta" (występ pani Modrzejewskiej—abonament lit C. nr 2);—teatr Rozmaitości: „Prelegent" i „Miód kasztelański";—teatr Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): „Żona pana Bonifacego". (Godzina 7 i pół wieczorem.)

— Jutro w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim), przed ołtarzem św. Antoniego Padewskiego, o godzinie 10-ej zrana, odprawioną będzie solenna wotywa, z wystawieniem N. Sakramentu w puszce i procesją.

## Przegląd polityczny.

Propozycje francuskie w sprawie uregulowania rozprzężonych finansów egipskich, ułożone na podstawie porozumienia wspólnego pomiędzy Austrją, Niemcami, Rosją i Francją, zostały dnia 17-go b.m. doręczone lordowi Granvillowi w Londynie, wprzódy zaś otrzymał odpis noty francuskiej książę Bismark z rąk barona Courcela. To wyróżnienie Niemiec przez Francję wynika z natury nowych stosunków pomiędzy dwoma państwami zawiązanych i z rozrzutną kokieterją obopólną pielęgnowanych. Tymczasem przybył już do Londynu nadzwyczajny komisarz sułtana, Hassan Fehmi basza, który ma przedstawić rządowi angielskiemu życzenia Turcji, ściślej niż dotąd sformułowane. Podobno Hassan Fehmi doznał wielce uprzejmego przyjęcia w Berlinie a dnia 16-go b. m. odbył konferencję w Paryżu z panem Ferrym.

Pomimo zaręczeń *Norddeutsche Allgemeine Ztg*, że kanclerz niemiecki zaniecha dalszych wizyt w parlamencie, kędy zdanie jego i rada są systematycznie zapoznawane, przybył on znowu d. 15-go b. m. do izby i stoczył energiczną walkę z przedstawicielami centrum o wniosek dep. Hertlinga, mający na celu obronę pracy przeciw kapitałowi. Książę Bismark w opozycji swej przeciw wywodom posłów katolickich tak się niepostrzeżenie zidentyfikował ze stanowiskiem zajętem przez stronnictwo wolnomyślne, że przestraszeni tym nagłym zwrotem konserwatyści przez usta dep. Ackermana zażądali nagle gruntowniejszego rozpatrzenia kwestji, ostrzegając, że sprawa normalnego dnia pracy musi być rozwiązaną przy uwzględnieniu wszechstronnem interesów przemysłu. P. Schorlemer Alst w imieniu centrum zastrzegł się przeciw przekręcaniu pojęcia, leżącego na dnie sprawy. Stronnictwu jego chodzi nie o normalny dzień pracy w formie abstrakcyjnej określony, ale o oznaczenie najwyższej liczby godzin pracy fabrycznej, oczyli o położenie kresu wyzyskiwaniu robotników przez chlebodawców. Książę Bismark mniemał, iż posiada monopol na opiekę nad ludnością robotniczą i z niechęcią patrzy dzisiaj na wydarcie mu tak korzystnego monopolu przez centrum katolickie. *Inde irae.*

Rozprawy francuskiej izby deputowanych w dniu 14 ym b. m. nad interpelacją Raula Duvala dokładnie określiły obecny plan akcji francuskiej w Tonkinie. Dlatego powtarzamy tutaj w streszczeniu przemowy ministrów.

Minister prezydent Ferry: Pod względem celu i doniosłości wyprawy do Tonkinu nie mogło być wyraźniejszego postanowienia, jak uchwalony porządek dzienny izby z dnia 27-go listopada. Niezmiennym celem naszym odtąd jest zajęcie w posiadanie Tonkinu i bezwarunkowe wykonanie traktatu tientsińskiego. To nie jest wyprawą zbrojną na terytorjum chińskie. Nie chcemy czynić uszczerbku dumie Chin, ani całości terytorum tego państwa, chcemy jedynie przyznane nam uroczystem przyrzeczeniem obszary zatrzymać. Środki do osiągnięcia tego celu scharakteryzowała sama izba, domagając się od rządu szybkiej działalności na Wschodzie. Naturalnem następstwem w ten sposób wytkniętej polityki i pierwszym praktycznym wynikiem była zmiana planu wyprawy zbrojnej, którąśmy przez 15 miesięcy przeciw Tonkinowi prowadzili. Po uchwale z dnia 27-go listopada nie mogliśmy pozostać przy ograniczonej okupacji Tonkinu. Taka była wola deputowanych (śmiech na prawicy), wola izby i kraju. (Gwałtowne przerwy, oklaski w centrum.) Byłoby zatem wbrew wyraźnie zaznaczonej woli izby... (Ironiczne uwagi.) Ferry, unosząc się: Co znaczą te szyderskie głosy? Wytłumaczcie się panowie! Po uchwale porządku dziennego z dnia 27-go listopada musiała być podjętą nie ograniczona, ale bezwzględna okupacja Tonkinu. To zdawało się najskuteczniejszym środkiem przeciw uporowi Chin. Wykonanie traktatu zawartego w Tientsinie znaczy tyle, co okupacja terytorjum Tonkinu aż do granicy Chin.

Kiedyśmy, celem wykonania woli izby, zażądali od ministra wojny, jenerała Campenona, niezbędnych posiłków zbrojnych, przyszło do sprzeczności pomiędzy nim a resztą członków gabinetu. Jenerał Campenon nie życzył sobie, ażeby okupacja rozciągała się po za granicę delty i z wielkiem ubolewaniem widział konieczność rozszerzenia okupacji aż do granicy oznaczonej pasmem gór. Pomimo usiłowań z naszej strony i moich własnych zabiegów... (Śmiech) Ferry: Nie mogę znosić tego rodzaju polemiki! Wbrew tedy naszym usiłowaniom, ażeby zdolnego wojownika skłonić do pozostania na stanowisku, przybył jenerał Campenon, i w chwili, gdyśmy postanowili akcję energiczną, oświadczył mi, że wysłanie posiłków nie naraża wprawdzie Francji na niebezpieczeństwo, ale polityka moja przekracza jego przewidywania, a dla nowej polityki potrzebni są nowi ludzie (wrzawa). Oświadczył mi dalej jenerał, że nie ma zaufania do rozszerzonej akcji, nie może jej zatem prowadzić i powinienem poszukać innego oficera. Rozstaliśmy się następnie w sposób lojalny z pożytecznym współpracownikiem, nad czem ja i cała izba ubolewa (oklaski). Wybrałem na jego następcę zdolnego wojownika i który obecnie sam powie izbie, czy zagrożone jest bezpieczeństwo naszego położenia w Europie przez to, że

# ANGIELKI.

### („Les filles de John Bull" par Max O'Rell.)

(Dokończenie.)

Listy księżniczki Alicji ogłoszone zostały, jak wiadomo, kilka lat temu drukiem w języku niemieckim, a obecnie w języku angielskim. Korespondencja ta zapoznaje czytelnika z ową księżniczką, która pielęgnując w r. 1861-ym ojca z całą gorącą miłością córki, zamyka mu oczy, a w siedmnaście lat później, w kwiecie wieku, pada ofiarą poświęcenia przy łożu dzieci i męża dotkniętych straszną chorobą, pustoszącą bez miłosierdzia wówczas wielkie księstwo hesko-darmsztadzkie.

Nauczycielka w domu angielskim zajmuje stanowisko nieco wyższe od prostej służącej. Pensja jej jest niższą od zasług kucharki, która w danym razie potrafi jej to dać uczuć. Szafarz rzuca jej protekcyjne spojrzenia, a gdy dostrzeże, iż wygląda blado i mizernie, posuwa swą galanterję nawet do tego, że częstuje ją pokryjomu kieliszkiem wina. Stanowisko nauczycielki jest więc upokarzające i niemożliwe prawie do zniesienia. Każdy w domu ma swoje miejsce oprócz nauczycielki. Salon nie dla niej, a kuchnia tembardziej. Zawadza państwu, służba zaś utrzymuje, iż jest dumna i nie cierpi jej. Biedna, żałuje, że nie wstąpiła do domu w charakterze zwyczajnej bony, mogłaby wówczas pogawędzić czasem z pokojówką i położenie jej byłoby znośniejsze.

Bardzo wiele młodych dziewcząt, należących do rodzin zamożnych, spędza ranki na dawaniu lekcyj, lecz te są niezależne, posiadają swoje *home* i nie potrzebują jak nauczycielka domowa stała, spędzać życia na połykaniu upokorzeń.

Te nauczycielki, które posiadają dyplomy i potrafią się postawić, a nadewszystko każą sobie dobrze płacić, dochodzą do dosyć znośnego stanowiska. John Bull'owi bowiem nadewszystko imponuje arogancja w tym kierunku. Skoro która z tych nieszczęśliwych pracowniczek zażąda dwa szylingi za lekcję, ofuknie ją i powie: „zadrogo". Gdy jednak z miną pewną siebie powie która, iż niżej gwinei lekcyj nie udziela, John Bull z wielkiego dla tej zuchwałości szacunku wytrzeszczy oczy, otworzy usta, powie śmiałej dziewczynie kilka komplementów i ani mu przyjdzie na myśl targować się. Zdarza się też nieraz, że pani domu wobec dzieci spoliczkuje nauczycielkę, jeżeli ta ostatnia pozwoli sobie skarcić nieznośnych po największej części wychowańców.

Z drugiej strony nauczycielka w Anglji rzadko posiada staranniejsze wykształcenie. Zawód nauczycielski bowiem obierają angielki tylko w najgorszym razie, wówczas gdy je wszystko inne zawiedzie, gdy nie mają sposobności zostać choćby pannami w magazynie.

Stosunki te, conajmniej dziwne, zmienią się w Anglji wtedy, gdy utworzy się ciało nauczycielskie uznane przez prawo i gdy każda nauczycielka będzie obowiązana mieć dyplom. Wówczas zaopatrzona w świadectwo wyższości nad matką powierzonych jej staraniom dzieci, będzie mogła podnieść głowę i nie wstydzić się lecz chlubić swem zajęciem.

Nie sądźcie bynajmniej czytelniczki, aby powyższa charakterystyka stanowiska nauczycielki w Anglji była przesadzoną. Przed niedawnym czasem, pisząca te słowa otrzymała list z Anglji od znajomej niemki, rodem z księstwa Poznańskiego, która pełniąc w kraju naszym przez lat dwa obowiązki nauczycielki w domach obywateli wiejskich, nauczyła się znakomicie języka naszego, czytywała z zapałem naszych powieściopisarzy i poetów, a wymową bynajmniej pochodzenia niemieckiego nie zdradzała. Otóż ta tak niepodobna pod każdym względem do swych rodaczek, bo i niezwykle jak na niemkę przystojna, młoda nauczycielka, posiadająca oprócz rodowitego, język francuski, śpiew i muzykę, mająca nadto patent na nauczycielkę wyższą, wyruszyła do Albjonu w celu wydoskonalenia się w języku angielskim, a list jej jest wiernem potwierdzeniem tego, co o stanowisku pedagogów rodzaju żeńskiego napisał p. Max O'Rell. Przyzwyczajoną do obejścia, jakiego u nas doznają nauczycielki wyższe, zrozpaczoną jest upokarzającem stanowiskiem, które przypadło jej w udziale w Anglji, nie mając bowiem potrzebnego doświadczenia, nie umiała odrazu arogancją natchnąć państwa John Bull'ów i ich służby należytym szacunkiem dla swej osoby.

pragniemy na dalekim wschodzie zapewnić poważanie naszym interesom narodowym.

Minister wojny jenerał Lewal oświadcza najpierw, że nie miesza się w politykę; jest żołnierzem i pozostanie nim tak tutaj jak wszędzie (oklaski). W dalszym ciągu mówi: Ubolewam nad ustąpieniem jenerała Campenona, po którym nie pragnąłem wcale obejmować teki. Nie jest tajemnicą, że mogłem już dawno zostać ministrem, gdybym tego pragnął (śmiech i oklaski). Jenerał Campenon położył wiele zasług w ministerjum wojny. Byłem jego najwierniejszym współpracownikiem i w oddawaniu usług Francji i rzeczypospolitej starać się będę wstępować w jego ślady (oklaski). Zapytywano, czemu kierownictwo w Tonkinie przeszło z departamentu marynarki do ministerjum wojny? Nic naturalniejszego nad to; w lądowej wyprawie zbrojnej musi kierownictwo posiadać minister wojny i dlatego jedynie przyjąłem odpowiedzialność. Nie było zgoła zamiarem moim usuwać wpływu ministra marynarki, ale sama logika wymaga, ażebym przyjął odpowiedzialność. W dalszym ciągu oświadcza minister, że zupełnie nieuzasadnione są obawy o mobilizację. Podnoszą je ludzie, którzy przedmiotu tego nie studjowali. Jestem jednym z autorów dzieła o mobilizacji i oświadczam, że mobilizacja nie dozna utrudnienia, dopóki będę miał honor piastować obowiązki ministra wojny. (Oklaski w centrum.) Uruchomienie armji jest trudnem zadaniem, obejmuje ono wszystkie siły kraju, blisko trzy miljony ludności. Są jednak kategorje, są siły pierwszej linji, które w razie potrzeby mogą być wysunięte do granic, a te siły pozostają nietknięte. Gotowy jest równie dziewiętnasty korpus w Algierze. Oprócz sił pierwszej linji, są jeszcze inne, któremi rozporządzać możemy. Mówi się wiele o polityce skupienia, która ma polegać na tem, ażeby nieustannie czuwać na wyłomem w Wogezach. Nie podlega to żadnej wątpliwości, ale posiadamy liczną, dzielną i na wszystkie wypadki przygotowaną armję. Czyliż ma ona pozostać nieruchomą, zhypnotyzowaną, z wytężonym wzrokiem ku naszej granicy wschodniej? (Szmer z lewicy i wrzawa.) Prezes Brisson: Mówca nie jest przyzwyczajony odzywać się z trybuny. W jego słowach nie widzę nic innego, jak wielką otuchę dla armji i dla Francji. (Oklaski.) Lewal: Nie żądam żadnych zobowiązań i żadnej uchwały, chcę panów jedynie uspokoić co do obaw o mobilizację. Równie i jenerał Campenon nie obawiał się, żeby uruchomienie przez wysłanie kilku tysięcy do Tonkinu zostało utrudnionem. Nikt jednak nie doradza opuszczenia Tonkinu. Trzeba się więc nakoniec zdecydować, albo na odwrót, na na akcję stanowczą. Nie chcecie panowie odwrotu, a zatem działać musimy." (Oklaski.)

*Br. Z.*

## Z Płocka.

*dnia 18-go stycznia.*

Choroba, która poprzedziła śmierć ś. p. ks. biskupa Borowskiego, od siedmiu trwała tygodni.

W dniu 26-ym listopada r. z. zmarły biskup rażony został atakiem apoplektycznym, którego jednak skutki powoli zdawały się ustępować. Mowa po dniach kilku powróciła, a wysiłki sztuki lekarskiej do pewnego już stopnia pokonały paraliż lewej ręki i nogi. Atoli ogólna anemja pochłaniała coraz bardziej siły żywotne, a chwilowe polepszenie zdrowia było tylko złudnym blaskiem gasnącego kagańca...

Choroba sama przez się ciężka, znalazła w starości potężnego sprzymierzeńca. Ciosowi wszakże, jakiemu uległo ciało, opierał się do końca jasny umysł starca i jego dusza hartowna. Jak żołnierz na zagrożonym posterunku, przewidywał zbliżającą się śmierć, oczekując jej spokojnie i do ostatniego tchnienia nie folgując obowiązkom nań włożonym.

Pomimo niemocy wyczerpującej sił szczątki, wszystkie sprawy djecezjalne kazał sobie przedstawiać, rozbierał je i załatwiał z właściwą swemu umysłowi trzeźwością i stanowczością, nie zbaczając z drogi, która go przez życie wiodła i nie słabnąc na niej do końca. A spraw tych w ostatnich chwilach było wiele i ważności doniosłej. Niemogący o własnej sile dźwigrąć się z łoża starzec, oderwanemi wyrazy, ale ze szczególną zawsze bystrością myśli i hartem zdania, dyktował swe postanowienia w sprawach djecezji, odezwy do wysokich władz państwa, a dbały zawsze o jasność i dosadność, przy odczytywaniu poprawiał je i uzupełniał.

Z upadkiem sił postradał i wzrok, całe życie skupiło się w duszy, w umyśle; z władz fizycznych pozostał mu tylko słuch jeszcze i możność poruszania prawą ręką, co mu dozwalało dyktowane pisma podpisywać.

Ten stan trwał do soboty dnia 10-go stycznia. Od tej chwili rozpoczęło się powolne dogorywanie, objawiające się przez sen ciągły, przerywany tylko cichemi westchnieniami, niedokończoną modlitwą, spowiedzią, która na żądanie umierającego codziennie się powtarzała. Wreszcie w następny czwartek kilka krzyków boleści, nieodczuwanej dotąd i głębsze westchnienie zwiastowało, że dusza opuściła na wieki swe więzy ziemskie.

W ciągu niespełna dwóch lat zasiadania na stolicy pasterskiej, zmarły, pomimo sędziwego wieku i sił nadwątlonych przykremi kolejami życia, ani na chwilę nie zaniedbywał obowiązków swoich, wnikając w najdrobniejsze nawet sprawy djecezji. W ważniejsze uroczystości msze celebrował, święceń mnóstwo dopełniał, djecezję swą, długo opieki i czujności biskupiej pozbawionej, w najodleglejszych jej dzielnicach wizytował, kościołów bardzo wiele konsekrując i dziesiątkom tysięcy wiernych udzielając sakramentu bierzmowania. Energicznie, acz zawsze rozumnie i sprawiedliwie moralności i bogobojności przestrzegał wśród podwładnego mu duchowieństwa, żadnemi nie powodując się względami osobistemi i nie ulegając wpływom. Asceta i filantrop, przykładem był budującym pobożności i miłosierdzia. Niezłomny w zasadach, krzepił swym wpływem słabych na duchu. Uczony i rozumny, podniosły i poważny nadawał kierunek tym, co sie doń zbliżali.

Eksportacja zwłok ś. p. biskupa Borowskiego do katedry płockiej odbędzie się we wtorek, pochowanie zaś zwłok w grobach biskupich, we środę. Na pogrzeb zaproszeni zostali przez kapitułę JE. ks. Popiel, arcybiskup warszawski, i JE. ks. Bereśniewicz, biskup djecezji włocławsko-kaliskiej, jako uczeń zmarłego.

*R.*

## Dr Tadeusz Żuliński.

† Ze Lwowa otrzymaliśmy bolesną wiadomość o zgonie przedwczesnym dra Tadeusza Żulińskiego.

Był to syn zacnej dobrze tu znanej rodziny. Ojciec jego był pierwotnie urzędnikiem Banku polskiego, następnie przy magazynach solnych w Krakowie.

W tem mieście w październiku r. 1839 przyszedł na świat ś. p. Tadeusz i staranne jak wszyscy bracia wychowanie otrzymał. Po ukończeniu gimnazjum realnego warszawskiego w r. 1858 wstąpił do Akademji med. chirurg., skutkiem wszelako przerwania wykładów przeniósł się do Kijowa i tam stopień lekarza otrzymał.

Następnie wyjechał za granicę i korzystając z dłuższego w Krakowie, pobytu ubiegał się o godność doktora w wszechnicy jagiellońskiej, którą na mocy świetnie skreślonej rozprawy i egzaminu ustnego uzyskał.

W Pradze czeskiej, Mnichowie oraz Paryżu uzupełnił studja, tak, iż wróciwszy do Galicji, stanął odrazu na posterunku naukowym.

Praktyka jego rosła nadzwyczaj szybko, a głównie tulili się pod jej skrzydła ubodzy, ponieważ miał zasadę leczyć bezpłatnie. Tej idealnej zasady nie zmienił względem zamożnych, co wyjednało mu tytuł filantropa.

Jako obywatel pozyskał szeroką wziętość; obrano go radnym i konferowano mu posadę chemika szpitala powszechnego we Lwowie.

Ten urząd zatruł mu kilka chwil życia, ponieważ wprowadził go w zatargi z władzą, z których przecież wyszedł zwycięsko.

Ubogi, żył z pracy poza medycyną, ucząc po pensjach. Wykładał umiejętności społeczne i wyrobił sobie wkrótce rozgłos zdolnego pedagoga.

Był inicjatorem kilku instytucyj, mających na widoku dobro publiczne, jak np. towarzystwa gimnastycznego, w którem czas jakiś jako wiceprezes zasiadał.

Jako pisarz, stał zawsze na posterunku idealnym, a broniąc postępu rzeczywistego przeciw materjalistycznemu najazdowi, nigdy przeciwników przeciw sobie nie uzbrajał.

Jego wiara głęboka i przekonanie rzetelne jednały w antagonistach dziwną dla tych poglądów sympatję, wiedziano bowiem, że jak myśli tak pisze.

Czysta, świetlana dusza budziła w ogóle miasta całego wielką serdeczną dlań skłonność, to też gdy wieść rozeszła się o chorobie, zewsząd szły ofiary na msze na jego intencję.

Żuliński zostawił mnóstwo prac rozproszonych po czasopismach i niektóre w oddzielnych odbitkach. Wymieniamy ważniejsze: „Antropologja czyli nauka o człowieku", Lwów 1872; „Nasi pozytywiści", tamże; „Krytyka dzieł Rüttersheima", rzecz specjalna skreślona po niemiecku i przez niego samego tłumaczona; „Wychowanie i oświata", broszurka treści społecznej; „O antropologji w stosunku do dziejów", Lwów 1873; „O stanie obecnym fizjologji oraz jej przyszłości"; „Nasi uczeni"; „O trzech sferach życia ludzkiego"; „O potrzebie zaprowadzenia wykładów hygjeny"; „Studjum o Syrokomli", w którem dał odprawę sprawozdawcy *Ateneum* z powodu jego wy-

---

Trudno doprawdy domyśleć się powodu, dla którego w kraju, gdzie tak jak w Anglji nauka i praca jest szanowaną, czczoną niemal, gdzie kobieta samodzielna ma większe niż we wszystkich krajach starej Europy prawa i przywileje, podobało się John Bull'om upośledzić w tak niegodny sposób owe męczenniczki zwane nauczycielkami. Nienapróżno jest też Anglja krajem największych sprzeczności, państwem, w którem zwyczaje średniowieczne i średniowieczny despotyzm, idą ręka w rękę z przodującym całemu staremu światu postępem, z krańcowym liberalizmem.

Sług prawdziwych, takich jakie my posiadamy, jest bardzo mało w Anglji. Są tam po większej części tak zwane *young ladies* (młode panny), które zgadzają się za dosyć wysokie, a rzadko zasłużone wynagrodzenie, czyścić buty, noże, myć talerze i wypełniać różne niezbyt uciążliwe posługi. W Ameryce, u kuzynów John Bull'a, istnieją już tylko *lady helps*, pomocnice pani, z któremi panie domu obchodzą się jak z równemi; tam tylko murzyni jeszcze zgadzają się czyścić buty Yankee'som. Owe *lady helps* zanim przyjmą miejsce, informują się u swych poprzedniczek co do charakteru pani domu, jej zalet i wad, tak, że wkrótce amerykanki będą musiały chyba posiadać książeczki służbowe, w których odchodzące *lady helps* dla wiadomości swych następczyń wpisywać będą paniom odpowiednie świadectwa. Dlatego też znaczna liczba mieszkanek nowego świata zrzekła się prowadzenia domu i mieszka w hotelu.

Służące angielskie odróżniają się od pań swych strojami i cały zarobek swój trwonią na modne kapelusze, futra, strojne suknie i różne fatałaszki. Lepsze służące pobierają 30 do 50 funtów sterl. rocznie, służące zaś do wszystkiego płacone są od 15 do 20 funtów st. rocznie. W domach mieszczańskich, trzymających taką jedną sługę, pani domu i córki muszą sprzątać pokoje i gotować obiad, służąca bowiem *do wszystkiego* w Anglji umie tylko gotować ziemniaki, szorować podłogę kuchenną i czyścić zewnętrzne schody domu. Pomiędzy panią i sługą nie istnieje żaden serdeczniejszy węzeł, nie ma najlżejszego przywiązania i rzadko kiedy sługa pozostaje w jednym obowiązku dłużej niż rok. Gdy służąca zachoruje, pani odsyła ją coprędzej do szpitala, gdy zaś pani zachoruje pielęgnuje ją siostra, przyjaciołka lub najemnica, tak, że pomiędzy salonem a kuchnią nie istnieje nawet żaden węzeł wdzięczności. W obejściu są owe *young ladies* harde i biada tej pani, która nie zadowoli się krótkim rozkazem, lecz zechce robić jakiebądź uwagi, że nie wspomnę już o najlżejszem strofowaniu.

Ze wszystkich dziewcząt niskich klas społeczeństwa angielskiego służące najłatwiej znajdują mężów. Zawsze bowiem elegancko ubrane, po większej części przystojne, ponętniejsze są od biednych wyrobnic, lecz przyzwyczajone w obowiązku trwonić zarobek na stroje, rzadko kiedy są odpowiedniemi żonami dla robotników.

Każda służąca w Anglji posiada swojego „kawalera", z którym raz lub dwa tygodniowo, za pozwoleniem pani domu, wychodzi na spacer. Zezwolenia tego panie nie odmawiają nigdy, chyba, że „kawaler" jest grenadjerem lub innym sługą jej królewskiej mości, wszelkie mundury bowiem budzą nieufność w paniach domu, z powodu zbyt obcesowego traktowania spraw miłosnych. Najpożądańszym zaś przez państwa kochankiem dla sługi jest *policeman*. Jest to bowiem najniezawodniejszy sposób zabezpieczania się od złodziei w Londynie. Policjant strzeże, jak własnego, domu, w którym służy jego ideał, posuwa gorliwość swoją nawet do tego stopnia, że wieczorem przychodzi, by się przekonać, czy drzwi są dobrze zamknięte; jeżeli zaś ujrzy późno w nocy światło w oknie, przybędzie niechybnie zapytać się, czy czasem złodziej nie wkradł się do mieszkania.

Dotąd kobieta angielka znana była po większej części z działalności swej publicznej, z panegiryków pisanych na cześć amazonek, łyżwiarek, łowczyń, jednem słowem zwolenniczek wszelkiego sportu oraz z mniej lub więcej przesadnych parodyj, których bohaterkami są stare panny, członkinie przeróżnych religijnych, dobroczynnych i miłosiernych stowarzyszeń. P. Max O'Rell zaś w swych „Córach John Bull'a" odkrył, jak wskazuje pobieżne streszczenie niniejsze, mnóstwo stron zajmujących i charakterystycznych mieszkanek starego Albjonu, których postacie z pod pióra powieściopisarzy angielskich zawsze prawie wychodzą blado i banalnie.

*Br. N.*

cieczki przeciw romantyzmowi; „Wiara i wiedza" (1875); „Ocena dzieł Śniadeckiego".

Pracował nad zbliżeniem z czechami i razem z bratem wydał pod pseudonymem (Teusz i Zephi) cenną w tym przedmiocie rozprawę treści politycznej.

Jako prelegent odznaczał się przystępnym wykładem i wielką jasnością słowa.

Na katedrę wstępował zwykle w celach publicznych.

W *Przeglądzie pedagogicznym* znajduje się kilka cennych artykułów jego pióra.

Wiadomość o jego zgonie przejęła boleścią myślący ogół, który stracił w nim obywatela i uczonego, filantropa i dzielnego człowieka.

Chorował na zator w nodze i zapalenie płuc, które, skutkiem przeziębienia, w chwili gdy, jeszcze niezdrów, niósł innym pomoc, groźny charakter przybrało.

Zgasł w stanie bezżennym, rodziną jego bowiem było całe społeczeństwo, które opłakiwać go będzie długo.

## WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Wszystkie zakłady naukowe, zostające pod opieką Najjaśniejszej Pani, z wyjątkiem instytutów, mają przejść, według słów *Graždanina*, pod zarząd ministerjum oświecenia.

= Ministerjum oświecenia zażądało niedawno od wszystkich uniwersytetów następujących wiadomości o stypendjach: 1) ile stypendjów pociąga za sobą obowiązkowa służba rządowa po ukończeniu kursu a ile nie, i na jakiej zasadzie obecnie istnieje taki podział stypendjów; 2) w jaki sposób rozdzielone są pierwsze i drugie stypendja między fakultetami, jaką jest liczba studentów, korzystających z takowych i jakiemi zasadami kierowała się zwierzchność uniwersytecka przy tym podziale; 3) jakie sumy potrzebne będą na stypendja od 1-go lipca st. st. b. r. na każdy fakultet na mocy 127 i 131 art. ustawy uniwersyteckiej z 23-go sierpnia r. z.

= Liczba osób, które oświadczyły życzenie przyjęcia udziału w wystawie rzemieślniczej w Petersburgu, dosięgła dotąd cyfry 1,500.

= Ministerjum komunikacyj zamierzyło, jak słyszały *St. Pet. wied.*, delegować na międzymorze Panama trzech młodych inżenierów dla zaznajomienia się na miejscu z prowadzeniem robót, przy których zastosowano mnóstwo interesujących innowacyj technicznych.

= *Nowosti* dowiadują się z wiarogodnego źródła, iż ministerjum komunikacyj znosło się z ministerjum spraw wewnętrznych w kwestji zmniejszenia służby żandarmeryjnej, pełniącej służbę na linjach kolejowych.

= Według *Russk. inwal.*, we wszystkich siedmiu okręgach zamieszkanych przez kozaków znajduje się obecnie 3,140,088 głów. Ludność kozacka w ciągu ostatnich 30-tu lat podniosła się o 84%.

= W Monasterzyskach, w gub. kijowskiej, otwarto stację telegraficzną do przyjmowania depesz korespondencji wewnętrznej.

= Oddział łódzki Banku polskiego podaje do wiadomości, że wskutek rozporządzenia ministerjum finansów, od dnia 13-go stycznia r. b. zaprowadzone zostały wzajemne stosunki operacyjne pomiędzy miejscowym oddziałem Banku polskiego a filją banku państwa w Tomaszowie. Osobom interesowanym wydawane będą odtąd przekazy pieniężne, jednak na sumę niemniejszą od 200 rubli.

= Dnia 27-go b. m. odbędzie się w zarządzie księstwa łowickiego w Skierniewicach licytacja drzewa w leśnictwie skierniewickim, w obrębach Strzelna i Rzepki, oszacowanego na rs. 6,878 k. 53.

= W dniu 16-ym b. m. rozpocznie się w lombardzie miejskim licytacja na fanty, mianowicie: srebro i złoto, brylanty, perły i inne kosztowności, niewykupione lub nieprolongowane w czasie właściwym.

= W dniu 13-ym marca, o godzinie 6-ej po południu, w sali resursy obywatelskiej odbędzie się nadzwyczajne zebranie ogólne spółki jedwabniczej, w celu wprowadzenia niezbędnej zmiany w ustawie projektowanej dla przyszłego towarzystwa jedwabniczego.

= Do dnia 31-go b. m. komisarze cyrkułowi winni wygotować listę wszystkich utrzymujących sklepy, magazyny, kantory i fabryki, z wymienieniem liczby subjektów, robotników, robotnic itp. Lista ta posłuży deputacji handlowej do sprawdzania wykupionych na r. b. patentów i świadectw na prawo handlu.

= Po kilku miesiącach narad i dyskutowaniu rozmaitych projektów, p. oberpolicmajster powziął ostatecznie następującą decyzję co do kursowania wozów po mieście na ulicach pryncypalnych, która obowiązywać zacznie w bardzo bliskim czasie. Decyzja ta została już zatwierdzoną przez p. jenerał-gubernatora warszawskiego. 1) Codziennie w porze letniej (od 1-go kwietnia do 1-go października), od godziny 12-tej w południe do 7-ej wieczorem, w zimie zaś do 5-ej po południu, wstrzymuje się przejazd wozów wszelkiego rodzaju tak z ciężarem jak i próżnych, na ulicach: Bagatela, Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście, Senatorska, Nowosenatorska, Czysta, Wierzbowa, Miodowa i Bielańska oraz aleje Belwederskie i Ujazdowskie; 2) wozy z pieczywem z kolei terespolskiej winny być skierowane przez ulice: Dobrą, Solec, aleje Jerozolimskie; 3) wozy z piaskiem od brzegu Wisły, Zjazdem, przez Podwal na Długą lub przez Tamkę, Ordynacką i t. d; 4) wozy z węglem ze stacji towarowej kolei wiedeńskiej przez Aleje, Solec, Dobrą i t. d.; 5) wozy z drzewem od Zjazdu przez Świętojańską, Stare Miasto i t. d.; 6) wozy z sianem i słomą od Pragi, przez Dobrą, Solec, aleje Jerozolimskie, Żelazną na plac Witkowskiego; 7) przejazd wozów roboczych przez Elektoralną dozwala się tylko w kierunku od placu Bankowego; 8) rozwożących cegłę, piasek, produkty spożywcze i towary do domów na ulicach wymienionych w 1-ym punkcie należy puszczać o każdej porze dnia; 9) podczas przechodu wojsk, pogrzebów, procesyj i t. p. przez most aleksandryjski, ruch wozowy ma być wstrzymany; 10) aparaty Bergera we wszystkiem podlegają tym samym przepisom; 11) furgony na resorach, mające 7 stóp długości, mogą kursować po wszystkich ulicach bez ograniczenia czasu; 12) gdzie tylko na wozach nie są urządzone kozły, powożący winni piechotą postępować koło wozu. Wszyscy nie stosujący się do powyższych przepisów, nad ścisłem przestrzeganiem których ma czuwać policja, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

= W dniu dzisiejszym zarząd pożyczek bezprocentowych zawezwał za pośrednictwem magistratu starszych zgromadzeń cechowych, celem porozumienia się oraz wydania instrukcyj co do przygotowywania kwalifikacji dla zgłaszających się po zasiłki.

= W rezultacie dokonanych wyborów powołani zostali na r. b. na przedstawicieli resursy obywatelskiej pp. Jan Maurycy Kamiński, Feliks Kucharzewski, Feliks Bobrowski, Edward Cichocki, Władysław Chudzyński, Edmund Diehl, Fulgenty Englisz, Adolf Gerszow, Jan Henrich, Edward Lechowicz, Adolf Rentel, Ludwik Szwede jun., Jan Temler, Gustaw Ulrich, Feliks Zglinicki, Walery Gawiński, Stefan Kossuth i Władysław Leppert.

= Pogrzeb ś. p. Antoniego Edwarda Odyńca odbędzie się wcześniej, niż zapowiadały ogłoszenia, wyprowadzenie bowiem zwłok naznaczone zostało na środę.

= Z teatru i muzyki.

* Dyrekcja teatrów przesłała w odpowiedzi pani Arblowej swoje warunki, w razie przyjęcia których primadonna lwowskiej opery niebawem przybędzie do Warszawy na szereg występów gościnnych.

* Podczas wczorajszego południowego przedstawienia „Nory" na rzecz „kasy pożyczkowej teatralnej" Modrzejewska od członków zarządu tejże kasy otrzymała dyplom na „członka honorowego", ofiarowany na poduszce kwiatowej.

W przedstawieniu tem wystąpił pierwszy raz po powrocie na scenę p. Leszczyński i powitany został przez publiczność z żywą sympatją.

* Dziś w teatrze Wielkim „Odetta" z Modrzejewską w roli tytułowej.

Abonament lit. C nr 2.

* Artyści opery odbyli dzisiaj pierwszą próbę fortepianową z opery Mozarta „Wesele Figara".

„Wesele Figara" na warszawskiej scenie śpiewanem było dotychczas jedynie przez włoskie trupy.

* Jest nadzieja, że wkrótce ujrzymy na tutejszej scenie słynne towarzystwo artystów meiningeńskich.

Układy z impresarjem trwają ciągle.

* W teatrze Małym jutro pierwszy raz „Kamionka", farsa pp. Meilhaca i Halevy'ego.

* Panna Marczello-Chraszczewska udaje się wraz z towarzyszami swymi: panną Rościszewską, tudzież pp. Friemanem i Makowskim, we środę do Płocka i Włocławka.

Nie wątpimy, że publiczność tych miast skorzysta z rzadko im nadarzającej się sposobności obaczenia w murach swoich artystki tej miary.

= U zwłok poety.

Coraz liczniejsze objawy hołdu i czci gromadzą się około trumny ś. p. A. E. Odyńca, którą nieustannie odwiedzają przyjaciele, znajomi, wielbiciele oraz liczna publiczność.

Oprócz miejscowych, pośpieszyli z udziałem zamiejscowi. Koło literackie lwowskie, poznańskie Towarzystwo przyjaciół nauk, redakcja *Czasu*, złożyły wieńce na trumnie.

Dziś ciało zmarłego ma być balsamowane.

W pogrzebie, który został o 24 godzin przyśpieszony, znaczna część duchowieństwa nie będzie mogła wziąć udziału z powodu odbywającego się równocześnie pogrzebu ś. p. ks. biskupa Borowskiego.

Oprócz mów w kościele i przy wyprowadzeniu zwłok, jeden z poważnych literatów przemówi na cmentarzu.

Jeden z zakładów fotograficznych ma zamiar zdjąć widok pogrzebu za pomocą aparatu błyskawicznego.

= Na pożyczki bezprocentowe.

Jak wiadomo, złożony został w ostatnich dniach fundusz, z którego wydawane są rzemieślnikom pozbawionym pracy wsparcia tytułem pożyczek.

Otrzymaliśmy listę osób, które wzięły udział w złożeniu tego funduszu.

Znajdujemy na niej nazwiska: dr Baranowski 200 rs., Jan Bloch 3,000 rs., Wł. M. Branicki 1,500 rs., Krzysztof Brun i syn 150 rs., Karol Dejke 50 rs., M. Epstejn 1,000 rs., Fraget 300 rs., Herman Jung 1,500 rs., Jan Maurycy Kamiński 50 rs., Henryk Krajewski 50 rs., Stanisław Kronenberg 5,000 rs., Leon Krysiński 50 rs., Władysław Leppert 25 rs., Franciszek Łapiński 150 rs., Wincenty Majewski 50 rs., S. Natanson i sp. 1,500 rs., Orthwein, Markowski i Karasiński 200 rs., bracia Pfeiffer 300 rs., E. Rau 1,500 rs., Mieczysław Rudnicki 500 rs., Rudzki i sp. 200 rs., Scholtze i Repphan 300 rs., A. Stępkowski 500 rs., Szlenkier 1,000 rs., Juljan Wertheim 3,000 rs., Piotr Wertheim 150 rs., M. Wortman 500 rs., L. Wrotnowski 50 rs., Ordynat hr. Zamoyski 1,500 rs., Franciszek Zieliński 50 rs.

Lista nie jest jeszcze zamkniętą.

= Wystawa rolniczo-przemysłowa.

Wczoraj o godzinie 2-ej po południu, pod prezydencją hr. Augusta Potockiego odbyło się posiedzenie komisji wystawy czerwcowej.

Pierwszą kwestją, jaką wzięto pod obrady, było unormowanie opłaty za miejsca w dziale przemysłu, rzemiosł i rękodzieł.

Z kosztorysu, jaki komitetowi przedstawił budowniczy wystawy p. Lanci, okazało się, że koszta wzniesienia budynków będą bardzo znaczne i że tak wystawcy, jak i komitet powinni wspólnie ponieść wydatki na wzniesienie budowli.

Ze względu więc tego uchwalono, że w działach rzeczonych za łokieć kwadratowy przestrzeni w zabudowaniach krytych i opatrzonych pomostami pobieraną będzie opłata wynosząca rs. 3, za łokieć zaś kwadratowy pod gołem niebem po kop. 25.

Obliczono, że tylko przy opłacie powyższej komitet będzie mógł wznieść budynki odpowiadające wymaganiom i celowi, na jaki będą przeznaczone.

Drugą ważną uchwałą, zapadłą na zebraniu wczorajszem, jest, że wystawcy w dziale ogrodnictwa z miejsc na placu wystawy korzystać mogą bezpłatnie, z warunkiem nadesłania zawiadomienia o potrzebnej im przestrzeni, przed dniem 1-ym lutego.

Następnie podnoszono kwestję kosztów urządzenia całkowitej wystawy, lecz sprawę tę odroczono do posiedzenia następnego, na którem przedstawione już będą szczegółowe plany i kosztorysy.

Celem ujednostajnienia i przyśpieszenia pracy nastąpił wczoraj podział komitetu na delegacje: rolnictwa i budowlaną, które w tygodniu bieżącym na zebraniach swoich opracują sposoby urządzenia działu rolniczego.

Korzystając z udzielonych nam informacyj zaznaczamy, że jakkolwiek warunki obesłania wystawy nie zostały jeszcze ogłoszone, komitet otrzymał już *dwanaście* deklaracyj pierwszorzędnych firm przemysłowych.

Między deklarantami znajdują się dwie firmy przemysłowe z Moskwy, jeden z fabrykantów z Częstochowy oraz pp. Lilpop i Rau, fabrykanci maszyn i narzędzi rolniczych w Warszawie.

Ostatnia z tych firm zadeklarowała na placu wznieść ozdobny pawilon własny z żelaza.

= Z wystawy kucharskiej.

Muzeum, wypierane ze stanowiska w Belle-vue przez wystawę kucharską, w tych dniach uprząta swoje osobliwości i woskowe... wdzięki.

Komitet wystawy natychmiast rozpocznie przygotowania do niej.

Oprócz firm, które jeszcze w roku ubiegłym zapowiedziały współudział, spora liczba nowych zapisuje się w poczet eksponentów.

Na wystawie będą zatem reprezentowane kucharstwo, wyroby cukiernicze, potrawy i ich części składowe...

Ogrodnicy ubiorą stoły, przyczem nie omieszkają popisać się egzotyczną florą...

Słowem wystawa zapowiada się nader zajmująco i... apetycznie...

= Z Towarzystwa kredytowego.

W dniu onegdajszym delegacja, **zasiadająca w dyrekcji** głównej Towarzystwa kredytowego, ukończyła swoje prace w przedmiocie konwersji listów zastawnych na metaliki.

Elaborat w tej sprawie już wygotowany, w lutym przedstawionym będzie na ogólnem zebraniu.

= Trzecia maskarada.

Sprawozdanie o niej najbardziej wyczerpujące da się streścić w trzech słowach: tłok, gorąco, nudy.

Od godziny 11-ej, to jest od chwili otworzenia sal redutowych, zwarta fala tłumu zalała arenę tradycyjnej zabawy.

Spostrzegamy parę charakterystycznych masek: jakiegoś szamila, z pięciu krakowiaków i krakowianek, mnicha, trzech żydów, klowna, jegomościa z przodem ubrania na plecach, coś w rodzaju średniowiecznego dworzanina... trzy damy w dominach usianych papierowemi gwiazdami, jedną jakoby noc przedstawiającą i dwie w maskach żywo przypominających fizjognomje mumij egipskich.

Przed jedną z tych ostatnich, grono kilku młodzieńców wpada w ekstazę:

— A to się umeblowała!—wybucha chór całą gamą głosów.

W sali Wielkiego teatru pod takt muzyki Lewandowskiego dwie pary krakowiaków (30 kop. od występu) usiłują puścić się w tany.

Mniej wrażliwi na szlachetny kunszt Terpsychory, niemiłosiernie roztrącani na strony, podnoszą głośny protest.

W przejściach i korytarzach rozpoczyna się ścisk na wielką skalę.

Dowcipnisie utrzymują, iż to dopiero istotna intryga: zaduszą czy nie zaduszą?

Fontanna szemrze, maski pozwalają się intrygować, bawiący się oblegają bufety w myśl maksymy: bawmy się, bo jak sami bawić się nie będziemy, to nikt nas nie zabawi.

W łożach—*pardon*—w gabinetach lóż kilka pań i panów usiłują podtrzymać kilkunastoletnią dobrą tradycję trzeciej maskarady.

Co najlepszego powiedzieć można o niej, to to, że trwała do... 5-ej rano.

= Bale fachowe.

**Prócz pokaźnej liczby balów na cele dobroczynne, zapowiedziano dotąd pięć balów „fachowych".**

**Będą to bale: malarzy, techników, drukarzy, tapicerów i cukierników.**

**Niewszystkie dotąd mają już oznaczone stałe terminy.**

= Bal malarzy.

**Już to nasi malarze posiadają nieograniczone łaski zwykle kapryśnego losu.**

Zapowiedziany bal pracowników pędzla zainteresował szerokie koło publiczności, która śpieszy z nabywaniem biletów.

Co prawda, bal obiecuje wiele życia a nawet niespodzianki, a więc... prawdziwą zabawę.

A tem nie wszystkie bale publiczne poszczycić się mogą.

= Zabawa na lodzie.

Towarzystwo wioślarskie warszawskie korzystając z obecnie trwających mrozów, w bieżącym tygodniu urządza maskaradę na stawie w ogrodzie Saskim.

Zdaje się, iż tym razem zima nie spłata chyba figla.

= Ciężkie czasy.

W ciągu ostatnich tygodni kilku właścicieli jatek rzeźniczych w Bazarze na Podwalu zbankrutowało i musiało zamknąć sklepy.

Takiż smutny los dotknął również kilku rzeźników jatkowych z Ordynackiego.

Zarówo tam jak i tutaj padli ofiarą rzeźnicy ubożsi, nie posiadający dostatecznego kapitału obrotowego, a których prawie wyłączną klijentelę stanowili robotnicy.

Ci ostatni, będąc obecnie pozbawieni zarobku, mięsa nie mogą kupować.

= Dwugroszowa herbata.

Na placach targowych zjawili się przekupnie z drewnianemi samowarami, przyozdobionemi napisami: „szklanka herbaty za dwa grosze".

Przy obecnych dziesięciostopniowych mrozach inowacja ta jest niezmiernie pożyteczną dla ubogiej ludności.

Daje ona tego dotykalne dowody.

= Śmiertelność.

Według ostatniego wykazu policyjnego tygodniowego, zmarło 273 osób, t. j. mężczyzn 144, kobiet 129, a zatem w porównaniu z poprzedzającym tygodniem zmarło więcej o 5 osób.

Najwięcej zmarło z chorób przyrządów oddechowych, a mianowicie 106 osób, t. j. mężczyzn 60, kobiet 46.

**Błonica i dławiec spowodowały 16 wypadków śmiertelnych.**

= W samą porę.

W dniu wczorajszym w jednym z kościołów już przy ołtarzu zerwane zostało zamierzone małżeństwo.

Była to para z klasy rzemieślniczej.

Orszak weselny składał się z kilkudziesięciu osób.

Panna młoda, przystępując do ołtarza, zdradzała silne pomięszanie i szeptała coś swej matce na ucho.

Matka próbowała perswazyj i kilka osób słyszało jak mówiła:

— Ależ tak nie można, teraz już zapóźno.

Tymczasem zaledwie kapłan rozpoczął ceremonję od zwykłego zapytania o „wolnej i nieprzymuszonej woli", panna młoda z dziwną energją i dość głośno powiedziała:

— Nie mam, nie chcę, przysięgać nie będę.

Księdzu nie pozostało nic innego jak wycofać się z przed ołtarza do zakrystji, dokąd podążyło wiele osób z orszaku, zmięszanych niespodzianką.

Tu zaczęły się wymówki i panna młoda zemdlała.

Powód tak nagłego rozmysłu nie jest nam wiadomy.

W każdym razie lepiej że było późno, aniżeli zapóźno!

= W jakim zamiarze?

Na wystawie Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, wczoraj po wyjściu publiczności służba miejscowa znalazła podłożoną po za ramą obrazu Matejki „Bitwa pod Grunwaldem" paczkę, obwiniętą w papier, składającą się z trzech paczek zapałek z przytwierdzonym tlejącym już lontem, ćwierć łokcia długim.

W celu wykrycia sprawcy zarządzone zostało natychmiastowe śledztwo, które zapewne wykaże, w jakim zamiarze działał niegodziwy złoczyńca.

= Sfałszowane masło.

W ciągu ostatnich dni, na kilku targach pojawiło się sfałszowane masło solone.

Osełki tego masła z wierzchu wyglądały bardzo pokaźnie, lecz w środku zawierały tłuszcz zwierzęcy wstrętny i niepodobny do użycia.

Wielu przekupniów, oszukujących w ten sposób publiczność przytrzymano i pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Zaginieni.

Dwaj chłopcy, persy, jeden 5-letni Mirza Aga Hasan, a drugi 9-letni Karum Dżawada, zniknęli bez wieści dnia 9-go b. m.

Mieszkali oni na Pradze pod nrem 428-ym.

= Kradzieże.

W ciągu upłynionej doby zameldowano policji o następujących kradzieżach:

Na Chłodnej pod nrem 31-ym ze sklepu mydlarskiego, służący Jan K. skradł świec i mydła na rs. 110, część kradzieży odebrano; na Elektoralnej pod nrem 33-im z mieszkania p. F. D. niewiadomy sprawca zeskamotował zegarek złoty damski, wartości rs. 50; na Żelaznej pod nrem 37-ym ze sklepu p. R. Z. otworzonego przez wyłamanie zamków, skradziono różnych wyrobów tabacznych na sumę rs. 120; na Żurawiej pod nrem 24-ym ze strychu skradziono bieliznę należącą do kilku lokatorów, wartości rs. 25; na Nowym-Świecie pod nrem 56-ym ze sklepu należącego do p. L. K. przez wybitą w oknie szybę, zabrano 14 sztuk parasoli, wartości rs. 75; na Lesznie pod nrem 44-ym z mieszkania p. J. K. otworzonego za pomocą wyłamania zamków, skradziono różne rzeczy i garderobę na rs. 155; na Komitetowej z mieszkania p. J. Z. otworzonego wytrychami, skradziono srebrny zegarek ze złotym łańcuszkiem, wartości kilkudziesięciu rubli; na Okopowej ze składu drzewa należącego do p. M. S. zabrano kilkadziesiąt sztuk desek, watości rs. 90.

= Podrzucenie.

Wczoraj wieczorem jeden z przechodniów podniósł z trotuaru na ulicy Mokotowskiej jakieś zawiniątko dużych rozmiarów, w którem znaleziono obwiniętego w kołdrę kilkotygodniowego chłopczyka.

Mocno zziębnięte dziecko odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Na paradyzie.

W dniu wczorajszym w teatrze wielkim podczas przedstawienia w 2-gim akcie oberwał się kawał gzymsu.

Kilka osób krzyknęło, lecz wypadku nie było i publiczność siedziała spokojnie.

W antrakcie dwaj widzowie z paradyzu Icek K. i Izaak C. wszczęli gwałtowną bójkę.

Obu wyprowadzono prosto z teatru do cyrkułu.

= Poparzenie.

Na Krzywem Kole pod nrem 12-ym czteroletnia córeczka stróża upadła na piecyk żelazny mocno rozpalony.

Biedne dziecko uległo tak ciężkim poparzeniom, iż życiu dziewczynki grozi niebezpieczeństwo.

= W tłoku.

W dniu wczorajszym na schodach kościoła św. Aleksandra po sumie pani W. znalazłszy się w tłoku zemdlała.

Mocno przygniecioną kobietę odwieziono do domu, gdzie w parę godzin później urodziła nieżywe dziecię.

Dziś rano pani W., osoba ciesząca się dotychczas wybornym zdrowiem, życie zakończyła.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym na Aleksandrji podniesiono Feliksa P. w stanie bezprzytomnym.

Wieziony do szpitala św. Rocha w drodze życie zakończył.

= Na ślizgawce.

**Jędrzej Muszyński, liczący 19 lat, ślizgając się na glinian**kach za rogatkami jerozolimskiemi, natrafiwszy na cienki lód, wpadł pod wodę.

Pomimo, iż M. umiał pływać i kilkakrotnie usiłował wydobyć się na lód, rozpaczliwa walka o życie skończyła się katastrofą.

Z braku jakichkolwiek przyrządów nikt nie mógł pośpieszyć biedakowi z pomocą.

Zwłoki topielca wydobyto dopiero po upływie dwóch godzin.

= **Wypadki.**—Na Zjeździe rewirowy W. najechany przez konnego jeźdźca upadł na bruk i uległ złamaniu ręki ora ciężkiemu skaleczeniu głowy.—Na Pradze pod nrem 370 spadł ze schodów Józef P. i zranił się ciężko w prawą skroń.—Na Hożej dorożkarz niewiadomego numeru przejechał Teodorę S. która uległa złamaniu lewej nogi.

= Wybory.

**Niedawno donosiliśmy, iż w Żyrardowie powstaje spółka spożywcza, zakładana siłami wyłącznie robotników miejscowych.**

Otóż dziś spółka ta, zatwierdzona pod nazwą „Oszczędności", już ostatecznie się ukonstytuowała.

W dniu 17-ym b. m. odbyło się zebranie wyborcze dotychczasowych uczestników stowarzyszenia, w obecności inicjatora i założyciela spółki p. Franciszka Olszewskiego z Warszawy, pp. Karola Dietricha, właściciela fabryki płótna, Piotra Garrier i Mikołaja Wątróbskiego, dyrektora tejże fabryki.

Władzę miejscową reprezentował naczelnik straży ziemskiej, p. Ganecki.

Spółka liczy obecnie 120 tu stowarzyszonych, którzy wnieśli już około 850 rs. na kapitał obrotowy.

Właściciel i dyrektorowie fabryki zapisali się, jako zwyczajni członkowie „Oszczędności", dając przez to dobry przykład ogółowi swoich pracowników, których liczba wynosi około 6,000.

Rezultat wyborów wypadł pomyślnie, do zarządu bowiem powołano, obok dyrekcji fabrycznej, dokładnie z prowadzeniem przedsięwzięcia obeznanej, i odpowiednią ilość robotników, którzy w ten sposób będą mogli wyrobić się na samodzielnych w przyszłości kierowników sklepu spółkowego.

Do zarządu mianowicie wybrani zostali pp. Karol Dietrich, Piotr Garrier, Mikołaj Wątróbski, oraz z pośród pracowników fabryki i rzemieślników pp. Franciszek Kotliński, Aleksander Weintz, Michał Białas, do komisji zaś rewizyjnej Józef Rosenfeld Emil Berendt i Ludwik Braier.

Stowarzyszenie zamierza otworzyć sklep w przyszłym miesiącu.

= Na biednych.

Bawiący w Łodzi teatr polski p. Teksla daje w dniu 20-ym b. m. przedstawienie teatralne na rzecz biednych.

Odegrane będą: „Pan Benet", „Sto za sto" i „Piękna Galatea", w antrakcie zaś odtańczony zostanie mazur w sześć par.

= Statystyka lekarska.

W gub. radomskiej, według danych przytoczonych przez miejscowy organ, znajduje się obecnie 36 lekarzy, z których 20 pozostaje na posadach rządowych.

Przy ogólnej liczbie 655,750 mieszkańców gubernji, przypada jeden lekarz na 18,215.

Felczerów zamieszkałych w gubernji i trudniących się praktyką jest 156, czyli jeden na 4203 mieszkańców.

Akuszerek miejskich 12, wolnopraktykujących 27 i miejskich 8.

Aptek normalnych 31, wiejskich 5, a w nich pracujących magistrów farmacji 4, prowizorów 29, pomocników aptekarskich 7 i uczniów 14.

## ZE ŚWIATA.

× **Czytelnia polska w Jassach** ogłosiła sprawozdanie, z którego się okazuje, że dbały o rozwój zakładu zarząd wyjednał prenumeratę wszystkich pism po zniżonej cenie, tak, iż rodacy nasi są *au courant* całego ruchu piśmienniczego. Czytelnia posiada również dobór dzieł, z których członkowie stowarzyszenia chętnie korzystają.

× **W Heidelbergu** dnia 14-go b. m. otrzymał dyplom dra filozofji p. Wacław Sobierański, warszawianin.

× **Szoner „Grant"** rozbił się u brzegów amerykańskich. Jedna z pasażerek, panna Lewińska, wnuczka wychodźcy, umiejąc pływać, ocaliła swoją matkę. Rodaczce naszej wydział ratowania tonących udzielił podziękowanie na piśmie.

× **Dla następcy tronu włoskiego** urządzoną była w tym roku choinka z oświetleniem elektrycznem, na które młody książę zaprosił kolegów. Pomiędzy podarkami zawieszono kilkadziesiąt pięknie oprawnych portretów, a w ich liczbie dwa wizerunki Mickiewicza, ofiarowane przez prezesa akademji jego imienia.

× **Pociągi błyskawiczne** między Berlinem a Petersburgiem kursować zaczną od dnia 1-go kwietnia i łączyć się będą bezpośrednio z pociągami takiemi, już kursującemi między Berlinem a Paryżem. Podróż

Petersburga do Paryża będzie zatem można odbyć w ciągu 56-iu godzin, to jest o 18 godzin prędzej niż obecnie.

✕ **Dla reklamy.** Firma Freysha w Paryżu ogłasza, iż osobom rekomendowanym, ujmującej postaci, bywającym w miejscach zebrań publicznych, udziela darmo ubrań. Firma zobowiązuje się wyjednywać bilety osobom takim na większe wieczory i zebrania. Figury nieznane muszą składać kaucję.

✕ **Ajent policyjny** w Paryżu, Norbert Ballerich, zraniony podczas napadu nocnego na redakcję *Cri du peuple*, zmarł w szpitalu wskutek otrzymanej rany.

✕ **Ligue du pouvoir temporel.** W Rzymie utworzyła się filja stowarzyszenia, zawiązanego pod powyższą nazwą we Francji, złożona z rodzin włoskich, mająca na celu popularyzowanie w kraju kwestji władzy doczesnej.

✕ **Miss Cadwell,** amerykanka z Wirginji, doszedłszy do pełnoletności, posłała Ojcu św. 300 tysięcy dolarów, z prośbą o założenie w Stanach Zjednoczonych kolegjum propagandy.

✕ **„The lady".** Pod tym tytułem w Londynie zaczął wychodzić nowy dziennik dla dam, poświęcony modom wyłącznie angielskim, z uwzględnieniem hygjeny i wymagań klimatu. *Lady* ma walczyć przeciwko wpływom mody francuskiej i szerzeniu zbytku.

✕ **Nową rachubę czasu** zaprowadzono już w niektórych kościołach angielskich. Ogłoszenia opiewają, że nabożeństwa lub kazania odbędą się o godz. 19-ej w dniu oznaczonym.

✕ **Współczucie.** „Mamo, patrz jak te biedne kurczęta zziębły. Możebyś je kazała upiec."

✕ **U małomiejskiego dentysty.** „Ola Boga! wyrwaliście mi zdrowy ząb." „A no, to tem lepiej, czy koniecznie chcieliście czekać aż was zaboli?"

— Złożyli w redakcji *Kurjera warszawskiego*:

**Dla rodziny Henryka Redlicha.**

M. Herszlik rs. 2 kop. 50.

**Na przytułki nocne.**

E. M. rs. 25.

**Dla najbiedniejszych.**

Olga Żarakowka kop. 50, Stefanja rs. 2.

**Na budowę kościoła św. Barbary na Koszykach.**

C. M. rs. 5 na intencję chorej.

**Na szpitalik dziecięcy przy ulicy Aleksandrja.**

H. B. rs. 2.

**Dla biura informacyjnego o nędzy wyjątkowej.**

Juljan Domagalski i Wł. Popławski rs. 1.

## Nekrologja.

† ***Pogrzeb A. E. Odyńca,*** odbędzie się ***we środę,*** tj. ***dnia 21-go stycznia,*** o godzinie **11**-ej przed południem, nie zaś we czwartek 22-go, jak poprzednio doniesiono, z kościoła św. Krzyża, w ogłoszonym porządku.

† S. p. Kamilla Cecylja z Eysymonttów **Szaniawska,** obywatelka ziemska, po długiej i ciężkiej chorobie zgasła w dniu 18-ym stycznia r. b., przeżywszy lat 49. Stroskany mąż i syn zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, w dniu 20-ym b. m., tj. we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ulicy Bednarskiej № 15 w tymże dniu o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski.

† Ś. p. Jan **Kucharski,** syn nieżyjącego Teofila urzędnika izby obrachunkowej i Emmy z Paszyńskich, przeżywszy lat 19, zmarł dnia 18-go stycznia 1885 r. Pozostała matka i rodzeństwo zapraszają na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej. we wtorek to jest dnia 20 b. m. o godzinie **11-ej** zrana na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —214—

† Ś. p. Wincenty **Siennicki,** urzędnik drogi żelaznej war. teresp., po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, w dniu 17-ym stycznia 1885 r. zakończył życie w mieście Biały, w wieku lat 64. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy odbędzie się w dniu 20-ym b. m., to jest we wtorek, na które pozostała żona i dzieci zapraszają krewnych i przyjaciół zmarłego. —205—

† Dnia 18-go stycznia, umarł w Nowym Dworze ś. p. Gustaw **Neefe,** b. nauczyciel, emeryt, przeżywszy lat 69. Stroskane dzieci, zięć i wnuki zapraszają na wyprowadzenie zwłok z kościoła ewangelickiego w Nowym Dworze na cmentarz tegoż wyznania, we środę, tj. dnia 21-go stycznia, o godzinie **1-ej** po południu odbyć się mające. —209—

† We wtorek, to jest dnia 20-go b. m., jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Ludwika **Skrodzkiego,** b. urzędnika T. kr. m. Warszawy, odprawioną będzie wotywa w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-ej i pół** zrana, na którą wdowa, córka i syn zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —78—

† We wtorek, to jest dnia 20-go stycznia, o godzinie **10-ej** rano, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, odbędzie się żałobna wotywa za duszę ś.p.Stanisława **Ratyńskiego,** b. inżyniera miasta Warszawy, jako w 11-tą rocznicę śmierci tegoż, na którą pozostała żona wraz z synami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —204—

† Dnia 20-go stycznia, tj. we wtorek, jako w oktawę śmierci ś. p. Antoniego **Kaliszewskiego,** radcy dworu, budowniczego, emeryta, odprawioną będzie o godzinie **10-ej** zrana msza żałobna w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu, na którą pozostała córka i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —80

† We wtorek, to jest dnia 20-go stycznia, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Antoniny **Zaborskiej,** panny odbędzie się wotywa żałobna w kościele św. Andrzeja (pp. kanoniczek) na placu Teatralnym o godzinie **10-ej** zrana, na którą pozostali rodzice, babka i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —189—

† We wtorek, to jest dnia 20-go stycznia 1885 roku, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Marji z Dackiewiczów **Wyrzykowskiej,** odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Barbary na Koszykach, na które stroskana matka wraz z zięciem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —201—

† Za duszę ś. p. Apolinarego **Sieniawskiego,** zmarłego w Kijowie dnia 17-go b. m., odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca N. M. P. na Krakow.-Przedm., we wtorek, to jest dnia 20-go b. m., o godzinie **7-ej i pół** zrana, na które pozostała rodzina zaprasza znajomych zmarłego. —213—

## Z Cesarstwa.

*Kijów* 17-go stycznia.—*Kijewlanin,* robiąc rodzaj przeglądu ubiegłego roku, między innemi powiada: „W zeszłym roku znowu w naszym kraju dał o sobie wiedzieć wojujący katolicyzm i przemówił głośno i jawnie, aby zobaczyli wszyscy, że czarna armja nie wyrzeka się swoich tradycyj, że, jak dawniej, stoi wpośród nas obozem, na stopie wojennej, gotowa ruszyć gdzie jej wskażą i rozkażą. W ciągu ostatnich półtora dziesiątka lat społeczeństwo rosyjskie odwykło od wyzywających polsko-katolickich demonstracyj, dlatego też było zdziwione niespodziewanym wybrykiem jednego z najwyższych przedstawicieli katolickiego duchowieństwa. Jak zapatrywać się na ten fakt? Demonstracje, jak wiadomo, miewają rozmaity charakter i znaczenie. Demonstrują czasami nie w porę i nie w miejscu ludzie ograniczeni, aby czemkolwiek dać znać o swojem istnieniu; demonstracje takie są raczej oznaką nietaktu i słabości i nie należy przywiązywać do nich poważnego znaczenia. Ale demonstrują także ludzie rozumni, ze zręcznem i dokładnem wyrachowaniem, według dobrze obmyślanego planu i z mniejszą lub większą korzyścią dla swojej sprawy. W ostatnim wypadku demonstracje są rodzajem wojny gerylasowskiej, szeregiem utarczek i najść, przygotowujących do walki w szerszych rozmiarach. Te napady dobrze obliczone a kończące się małemi zwycięstwami, mają za cel popchnąć, ośmielić i umocnić słabych, ukrzepić jeszcze bardziej energję i gorliwość gorliwych, skupić rozproszone szeregi, wpoić w nie ducha. Nie ulega kwestji, że w ogóle mogą one mieć poważne następstwa. Jak się zapatrywać na demonstrację biskupa katolickiego łucko-żytomierskiego? Duchowieństo katolickie w ogólności, a szczególnie duchowieństwo wyższych stopni, to siła zbyt wielka, inteligentna i dyscyplinowana, aby z jej strony można przypuszczać demonstracje przypadkowe albo bezcelowe. Wyższe osobistości hierarchji katolickiej nie będą nadaremnie traciły swoich sił i ryzykowały swojego położenia; przeszły one zbyt dobrą szkołę, aby dawały próżne wystrzały. Prawda, że wrażenie, na jakie demonstracja liczyła, osłabiło się tem, że nie przeszła ona zupełnie bezkarnie, że na demonstrację rząd odpowiedział karą dyscyplinarną; ale jeszcze to pytanie, czy takie zakończenie sprawy można uważać za zadawalające, czy można przypuszczać, że użyty środek sparaliżował wpływ, jaki na katolickie duchowieństwo i społeczeństwo polskie wywarła śmiała wycieczka jednego z przedstawicieli wojującego katolicyzmu? My chętnie przyznalibyśmy, że wypadek z korostyszewskim księdzem nie znalazł jednomyślnej sympatji w polskiem społeczeństwie, pomimo to jednak wygłoszona przez katolickiego łucko-żytomierskiego biskupa zasada skrajnej nietolerancji dla panującego kościoła i jego przedstawicieli, niewątpliwie posiała złe ziarno w niejedną duszę szczerych katolików, przywykłych w rzeczach wiary do bezwarunkowej uległości powadze swoich pasterzy. Dla podwładnego zaś biskupowi duchowieństwa zasada ta staje się obowiązującą *de facto et de jure,* ponieważ cyrkularz biskupi nie został cofnięty i utrzymuje się w swojej mocy. Fakt tem smutniejszy, że według wszelkich posiadanych informacyj, zasada, która się tak jaskrawo uwydatniła w sprawie ks. Morawicza, jest także przewodnią dla innych biskupów katolickich w krajach północno-zachodnim i przywiślańskim, lubo formy jej objawiania się są odmienne."

## Z ostatniej chwili.

**Wedle Ajencji Havasa, kontrpropozycje mocarstw co do uregulowania finansów egipskich, zawarte w nocie francuskiej, doręczonej lordowi** Granvillowi d. 17-go b. m., oprócz wzmiankowanych już punktów, żądają zarządzenia w Egipcie ankiety fachowej pod kontrolą mocarstw, która zbadałaby siły i zasoby ekonomiczne kraju. Wedle wyników tej ankiety zostanie rozstrzygniętem, jakich ofiar żądać można i należy od wierzycieli europejskich skarbu egipskiego? Proponowany podatek przejściowy od kuponu odnosi się do wszelkich tytułów długu publicznego.

Do *Times* telegrafują z Aleksandrji: Kedyw otrzymał telegram od mudira z Dongoli, który donosi, że mahdi upraszał Gordona baszę o pozwolenie przybycia do Chartumu. Gordon udzielił pozwolenia pod warunkiem, iż spotkają się w Omdurman. Gordon udał się następnie z czterema parowcami do tego miejsca, za przybyciem wszakże został obskoczony przez powstańców. Wywiązało się poważne starcie, podczas którego powstańcy zatopili jeden parowiec. Załoga innych parowców odpędziła w końcu nieprzyjaciela. Slatin bej z wielu towarzyszami dostał się do niewoli mahdiego. Jeżeli wiadomość ta, przesłana mudirowi Dongoli przez gońca z Chartumu, sprawdzi się, natenczas lord Wolseley będzie musiał surowo i krwawo ukarać fałszywego proroka, a przy ewentualnych układach o pokój zażądać szczególnych rękojmi.

Nareszcie w nocy z dnia 16-go na 17-ty b. m. pancernik włoski, przeznaczony do Assabu, „Principe Amadeo" wypłynął z Neapolu do Messyny. W sobotę w południe podążyć miał za nim „Gottardo". Bersaljery wsiedli nań wśród gorących owacyj zgromadzonego w przystani tłumu.

## TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

(*Otrzymane wczoraj.*)

***Lwów*** 18-go stycznia.

Na odbytym wczoraj sejmiku relacyjnym posłowie z miasta Lwowa, Czerkawski, Goldman i Romanowicz, zdawali sprawę ze swych czynności poselskich. Udzielono im wotum zaufania. Czwarty poseł dr Smolka nie mógł przybyć z powodu otwarcia posiedzeń rady państwa, które we wtorek nastąpi. Zgromadzenie przyjęło rezolucję Rewakowicza, wzywającą rząd do zbadania kolei transwersalnej, której licha—zdaniem mówcy—budowa nałoży niebawem na ludność płacącą podatki, znaczne daniny rekonstrukcyjne.

***Petersburg*** 18-go stycznia.

*Nowoje wremja* słyszało, że otwierający się w Petersburgu, z oddziałami po miastach gubernjalnych, państwowy bank rolny, oprócz pożyczek długoterminowych, będzie wydawał pożyczki krótkoterminowe pod gwarancję weksli właścicieli rolnych na wydatki gospodarcze.

***Petersburg*** 18-go stycznia.

Według informacyj gazety *Nowoje wremja,* w czasie obchodu stuletniej rocznicy ukazu o szlachcie, wiele starych rodzin szlacheckich ma otrzymać tytuły książęce i hrabiowskie.

(*Otrzymane dziś.*)

***Petersburg*** 19-go stycznia.

W dniu wczorajszym w pałacu Zimowym odbyła się zwykła parada, a następnie poświęcenie chorągwi i sztandarów w obecności Najjaśniejszego Pana, Następcy Tronu i Wielkich Książąt.

***Petersburg*** 19-go stycznia.

Według doniesień dzienników, projekt obłożenia dodatkową opłatą wszystkich przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz projekt podniesienia cła na niektóre artykuły taryfy celnej zostały już przyjęte przez radę państwa.

***Petersburg*** 19-go stycznia.

Pomocnik kuratora warszawskiego okręgu naukowego Woroncow-Weljaminow został mianowany kuratorem okręgu naukowego charkowskiego.

***Petersburg*** 19-go stycznia.

W izbach rycerskiej i mieszczańskiej sejmu finlandzkiego rozprawy toczyć się będą w języku szwedzkim, a w izbach duchownej i włościańskiej w fińskim.

## GIEŁDA
*dnia 19-go stycznia 1885-go roku.*

Za weksle długoterminowe na **Berlin** 46.95 — o 10 kop. niżej — żądano, płacono tylko 46.87½ w niewielkich ilościach. Krótkoterminowe jeszcze więcej uwydatniają dążności zniżkowej dzisiejszej 46.90 żądano o 10 kop. niżej — płacono zaś 46.85, później 46.82½ a nawet i niżej do 46.80—co stanowi różnicę pomiędzy kursem końcowym dzisiejszym a sobotnim o 15 kop. na 100 markach.

Na pomniejsze miasta niemieckie 46.85, 46.82 za długoterminowe, 46.80, 46.77½ za krótkoterminowe płacono.

Na **Londyn** 9.50 żądano — 9.48½ płacono.

Na **Paryż** po 38 wynosiło żądanie, lecz płacono tylko 37.92½ z początku, a w końcu znacznie niżej do 37.85 za 100 fr.

Na **Wiedeń** bez tranzakcyj — 77.80 żądano.

Papiery mocno.

Listy likwidacyjne 88 i 87.50 w żądaniu. Do tranzakcji nie doszło, gdyż ofiarodawcy uparcie się tych żądań trzymali nie chcąc czynić ustępstw.

Pożyczka wschodnia I i II emisyj po 96.45 w żądaniu dosyć łatwo po 96.30, znajdowała nabywców. Za III 96.75 płaconoby chętnie, lecz nie było oddawców po tej cenie.

Listy zastawne ziemskie 97.70, 97.65, 97.65 za serji I-ej żądano. Za B i małe 97.45 chętnie płacono. Serji II i III 97.35 żądano. 97.40 za drugą płacono. Serja IV 96, V 95.20 — płacono 94.90 i 95.10.

Listy miejskie 95.25, 93, 92.50, 92. Za IV 91.85 płacono.

Obligi kanalizacyjne po 90.60 i 90.50 poszukiwane były. Żądano 91.

Listy łódzkie mocno poszukiwane. Płacić chciano 86, 85, 84.50, według serji.

Akcje bankowe 316 za handlowe, 315 za dyskontowe w żądaniu. Ubezpieczeniowe po 185 poszukiwano. Zawiercia po 240 oddawanoby chętnie.

Godzina 12½. — Usposobienie słabe. Za weksle krótkoterminowe na Berlin wyżej 46.80 nie ma nabywców.

*J. Wł.*

— ***Alfred Ciszkiewicz,*** Jerozolimska nr 3, sprzedawszy udział swój w fabryce przetworów wojłoku roślinnego, wycofał się z administracji interesu otwockiego. (176)

---

Rok III.

***Numer 3 Tygodnika***

# ROLA

pod redakcją

## Jana Jeleńskiego,

wyszedł z druku i zawiera: Rzemieślnicy bez pracy. — Nauczyciele wędrowni rzemiosł i rękodzieł przez *H. Wiercieńskiego.*—Czarna Hania (obrazek) (d. c.) — Dalmacja przez *T. T. Jeża.* (d. c.)—Także poezja! przez *E. Jerzynę* (dokończenie). — Na posterunku, feljeton *Kamiennego.*—Z całego świata, przez *E. Jerzynę.*—Kronika bieżąca krajowa i zagraniczna. —Sprawozdanie handlowe.—Odpowiedzi redakcji.— Ogłoszenia. —*W odcinku:* Nieśmiertelny (fantazja) przez *Kl. J.*

Prenumerata na ***Rolę*** wynosi: w Warszawie kwartalnie ***rs. 1 kop. 50.*** Na prowincji ***rs. 2.*** *Adres redakcji:* ***Nowy-Świat 4.*** (202)

## Komitet Towarzystwa muzycznego.

ma zaszczyt prosić członków założycieli i tych z członków Towarzystwa, którzy nowych przedstawili kandydatów, aby w dniu 21-m b. m., we środę, o godzinie 7½ po południu, to jest na pół godziny przed rozpoczęciem małego wieczoru, zebrać się raczyli w lokalu Towarzystwa dla odbycia sesji balotowania. (79)

## Na wystawę kucharską!

Plany i projekta urządzenia podejmuje się w najgustowniejszy sposób wykonywać 206

## Maksymiljan Winde, Hoża nr 5.

## Lecznica Nowy-Świat nr 55.

Od 1 (13) stycznia rozpoczęli przyjęcie:

Dr ***Mikucki*** z chor. oczu, codz. od 11—12.

Dr ***Kossakowski*** z chor. nerwowemi (leczenie elektrycznością) codziennie od 2—3. (160)

— D-ta ***ROTHEIM***, Królewska 37. Wyjmuje zęby bez bólu i bez najmniejszego niebezpieczeństwa nowym wypróbowanym środkiem znieczulającym dziąsło, leczy, plombuje i wstawia sztucz. zęby własnym systemem na kauczuku, siatce i złocie. (150

— ***Fotografje ś. p. A. E. Odyńca*** (najświeższego zdjęcia) są do nabycia w zakładzie fotograficznym „***Leonard et C-ie***", dawniej M. Fajans. Krakowskie-Przedmieście nr 52. (192)

— Dr ***Mieczysław Strasburger,*** zajmujący się specjalnie chorobami chirurgicznemi i zębów, sprowadziwszy wykwalifikowanego technika do wykonywania aparatów sztucznych zębów i plombiera, przyjmuje zamówienia na takowe. Sam jak dotąd przyjmuje do 10-ej rano i od 4-ej do 6-ej po południu z chorobami chirurgicznemi. Technik zaś znajduje się na miejscu od godz. 10 rano do 4 po południu, Nowy Świat 19. (142)

## Komitet Towarzystwa „Harmonja"

ma zaszczyt zawiadomić, iż w sobotę dnia 12 (24) stycznia 1885 roku, danym będzie

## wieczór familijny

dla członków Towarzystwa z ich rodzinami i gości wprowadzonych, na który bilety wydawane będą, w piątek dnia 11 (23) b. m.

Dyrektor *Otto Partowicz.*

193 Członek komitetu *Ferdynand Schreiber.*

## Tattersall Warszawski.

Licytacja na konie rozpłodowe, powozowe i wierzchowe, odbędzie się dnia ***14 lutego r. b.*** w południe. Sprzedawane specjalnie będą ogiery ze stada JW. Hr. L. Krasińskiego i z innych stadnin krajowych. Meldunki przyjmują się do 9 lutego. Konie oglądać można w przeddzień licytacji od 2 do 4 po południu. (81)

## Dyrektor K. Wodziński.

## Lekkie eleganckie tualety gotowe

na wieczory i wesela. ***Magazyn paryski, Nowy-Świat 57.*** (181)

— Dziś rano ***zgubiony*** został ***bilet abonamentowy na lożę parterową nr 6. prawą,*** na przedstawienia ***Modrzejewskiej, ab. B.,*** przestrzega się publiczność, aby biletu tego u posłańców lub innych osób interesowanych nie nabywała, gdyż poczyniono już kroki w dyrekcji teatr. warsz. o ***unieważnienie*** tego biletu i wydanie duplikatu, w razie zaś znalezienia tego biletu, proszę go złożyć u kasjerki teatru wielkiego. (191)

---

## Kurs giełdy warszawskiej,

Dnia 19-go stycznia 1884 r.

| | Z konc. giełdy | |
|---|---|---|
| **Weksle:** | żąd. | płac. |
| Berlin 100 mar. z krótk. ter. | 46.90 | —.— |
| Londyn 1 funt sterl. „ „ | 9.50 | —.— |
| Paryż 100 franków „ „ | 38.— | —.— |
| Wiedeń 100 guld. „ „ | 77.80 | —.— |
| **Papiery publiczne:** | | |
| 5% Listy z. nowe z r. 1869 d. | 97.70 | —.— |
| „ „ „ m. | 97.65 | —.— |
| Listy zast. m. „Warsz." serji I | 95.25 | —.— |
| „ „ „ II | 93.— | —.— |
| „ „ „ III | 92.50 | —.— |
| „ „ „ IV | 92.— | —.— |
| Listy zast. m. Łodzi serji I | —.— | 86.— |
| 4% Listy likwidacyjne duże | 88.— | —.— |
| „ „ małe | 87.50 | —.— |
| Bilety Banku Ces. ser. I, II i III | —.— | —.— |
| Ros. Poż. Premj. z roku 1864 | —.— | —.— |
| „ „ „ 1866 | —.— | —.— |
| I Pożyczka wschodnia rs. 100 | 96.45 | —.— |
| II „ „ rs. 100 | 96.45 | —.— |
| III „ „ rs. 100 | —.— | 96.75 |
| Listy wileńskie długoter. | —.— | —.— |
| **Akcje i obligacje:** | | |
| Obligacje miasta Warszawy | 91.— | —.— |
| Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100 | —.— | —.— |
| Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100 | —.— | —.— |
| Akcje dr. żel. warsz.-terespol. | —.— | —.— |
| Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk. | —.— | —.— |
| Akcje Banku handl. w Warsz. | 316. | —.— |
| Akcje Banku dysk. w Warsz. | 315. | —.— |
| Akcje Banku handl. w Łodzi | —.— | —.— |
| Akcje warsz. Tow. ub. od ognia | —.— | 187. |
| Akcje warsz. Tow. fabr. cukru | —.— | —.— |
| Akcje Tow. fab. cukru Józefów | —.— | —.— |
| Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru | —.— | —.— |
| Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew. | —.— | —.— |
| Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw. | —.— | —.— |

**Wartość kuponów:**

Od Listów zast. nowych 5% kop. 37½

Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 150

Od Listów zast. m. Łodzi kop 108⅓

Od Listów likwidacyjnych kop. 53⅓

## Targi

**NA PLACU WITKOWSKIEGO.**

Dnia 19-go stycznia 1884 r.

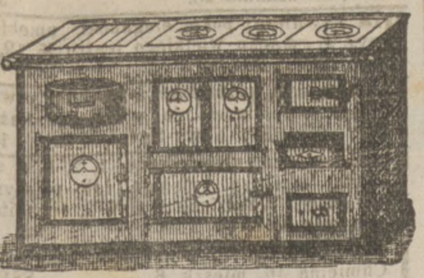
| | Pud | | Korzec | |
|---|---|---|---|---|
| | od | do | od | do |
| | kopiejek | | | |
| Pszen. 242 sm. i ord. . . | — | — | 615 | — |
| „ „ pstra i dobra | — | — | 630 | 650 |
| „ „ biała . . . | — | — | 650 | — |
| „ „ wyb. (nowa) | — | — | 660 | 675 |
| Żyto wyborowe 232 funt. . | — | — | 505 | 510 |
| „ średnie (nowe) . . | — | — | 480 | 500 |
| „ wadliwe . . . . . | — | — | — | — |
| Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f. | — | — | — | — |
| Owies (nowy) . . . 142 f. | — | — | 300 | 315 |
| Gryka . . . . . . . 202 f. | — | — | — | — |
| Rzepik letni . . . . . . | — | — | — | — |
| „ zimowy 212 funt. | — | — | — | — |
| Rzepak rapos zim. 212 f. | — | — | — | — |
| Groch polny 262 funt. . | — | — | — | — |
| Ziemniaki . . . . . . . | — | — | — | — |
| Masło świeże funt . . . | — | — | — | — |
| „ solone pud . . . | — | — | — | — |
| Siana pud . . . . . . . | — | — | — | — |
| Słomy pud . . . . . . . | — | — | — | — |
| Drzewo opał. twar. s. kub. | — | — | — | — |
| „ „ miękkie „ | — | — | — | — |

## Cena okowity:

z dnia 19-go stycznia 1884 roku.

Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 45.

„ wiadro rs. 7 kop. 53¹



# Piece i Kuchenki

żelazne, lane i blaszane,
PATENTOWANE,
wewnątrz grubo wykładane glinką ogniotrwałą,
**od najmniejszych,**
**w cenie rs. 3 kop. 25**



do największych, najozdobniejszych i najnowszej konstrukcji
**polecają**

# KRZYSZTOF BRUN I SYN,

**w WARSZAWIE, PLAC TEATRALNY.**
**Cenniki illustrowane na żądanie g r a t i s.**
**HANDLUJĄCYM RABAT.**
2799R



Największa Parowa

# FABRYKA GORSETÓW

Mam honor zawiadomić Sz. Publiczność, że przygotowałem na bieżący sezon, największy wybór gorsetów, jakoto: szare, białe, czarne, ponsowe i w różnych kolorach z prawdziwemi fiszbinami i z imitacją, które odznaczają się pięknym fasonem i trwałością wyrobu własnej mojej fabryki, istniejącej od lat 6 w tutejszym kraju, jako dostawcy na całą Rossję. 84R
Z czem polecam się łaskawej pamięci Szan. Dam.
**Wilhelm Steiner, Fabryka Świętokrzyzka 24.**

PAPIEROSY

# „NORMA"

**BRACI POLAKIEWICZ.** 97R

# „BRYLANTY"

**Papierosy zwijane,**
z tytoniu tureckiego, wysokiej dobroci.
**Cena 100 szt. 1 rs., 25 szt. 25 kop., 10 szt. 10 kop., 5 szt. 5 kop.**
Nabywać można **w Warszawie** we wszystkich **Składach Tabacznych i Dystrybucjach.**

# A. N. SZAPOSZNIKOW,

**Fabrykant tabaczny w Petersburgu.**
Uprasza się o zwrócenie uwagi na **FIRMĘ.**
2916R

# Fabryka Parowa MUSZTARDY
# A. SCHWEITZER, Królewska 19,

poleca Szan. Publiczności wyrób swój odznaczający się dobrocią, w różnych gatunkach w słoikach, oraz od garnca do kwaterki, po cenach przystępnych. 92R

FABRYKA
# Piór Strusich i Fantazyjnych
# F. GLIWIC,
**Senatorska Nr 20,**
**wprost kościoła S-go Antoniego,** 65R
**otrzymała na Karnawał**
**i poleca najtaniej,**
wielki wybór Garniturów balowych, z piór, ptaków, motyli.
**prześliczne Kwiaty Paryzkie,**
**PLUMAŻE do okrywek balowych,** oraz

# Skład Główny Komissowy
## pierwszej krajowej fabryki świec parafinowych,

ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność i pp. Kupców, iż zaopatrzony jest w **świece parafinowe** wszelkiej wagi, które polecają się tem, że palą się do **30% dłużej** od stearynowych, również jasnym płomieniem, a kosztują tak samo jak stearynowe. Dostać można w Magazynach Warszawskiego Laboratorjum Chemicznego, przy ulicach Miodowej № 1, Królewskiej № 2, Krakowskie-Przedmieście № 1, w składzie materjałów aptecznych p. A. Centnerszwera, Tłomackie № 9; u p. Stypińskiego, róg Leszna i Karmelickiej № 1, we wszystkich większych mydlarniach i handlach kolonjalnych, — w Łodzi wyłączna sprzedaż hurtowa u p. Karola W. Gehlicha.

**Reprezentant na Królestwo Polskie**

# R. Neumark,

51 **ulica Karmelicka № 2A.**

Kto pragnie nabyć **mydło glicerynowe** łagodne, łatwo mydlące i przenikające skórę z największą, pod gwarancją zawartością gliceryny, niech zażąda

# Nr 4711. Mydła Kryształowego

z zapachami: róż, rezedy, konwalji, wody kolońskiej. — Za wyborny gatunek wyrobu fabrykant ręczy. — **Fabryka Wody Kolońskiej i Perfumerji Glockengasse № 4711**

# Ferd. Mülhens w Kolonji n. R.

W Warszawie dostać można we wszystkich znaczniejszych perfumerjach. 2400R

# Zadziwiające zalety
# MYDŁA CARMEN!!!

Dawno znany i używany we wszystkich kształtach grysik z migdałowych skórek, należy do najprzedniejszych środków, udelikatniających cerę twarzy i rąk. Mozolną pracą tegoczesnej chemji, udało się mączkę tego grysiku połączyć z tłuszczem mydła pod nazwą **„Carmen"**. Białość, czerstwość i delikatność twarzy, cechują użycie mydła **„Carmen"**. Główny skład w magazynach à la Renaissance. Krakowskie-Przedmieście № 7 — Nowy-Świat № 41 i w innych pierwszorzędnych perfumerjach. Cena 50 kop. 3127

# Tymczasowy Syndyk
## masy upadłości
## Lewka Mendelsona.

Na zasadzie 492 art. Kod. Handl. ogłasza, że 14 (26) Stycznia 1885 r. od godz. 10-ej zrana na Muranowskim Placu w d. № 10, odbywać się będzie licytacja ruchomości upadłego dłużnika Lewka Mendelsona, składających się z **mebli i religijnych judejskich książek,** ocenionych do licytacji na 187 rubli 35 kop.
132 Adwokat przysięgły **M. Berendt.**

# Wspólka.

Doświadczony przemysłowiec, niemiec, dotychczas kierujący fabryką w Rosji, pragnie w celu założenia fabryki żelaznych, **koniecznie zyskownych** przedmiotów, znaleść czynnego lub nie fachowego w s p ó l n i k a,

**z 50,000 rs. wkładu.**

Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego, pod znakiem H. № 21. 160

# Wyprzedaż Mebli

w Magazynie R. Perle. Aleje Jerozolimskie № 23B, róg Marszałkowskiej. 163

# Mąka żytnia

**wyborowa,** jest do sprzedania przy ul. Wiejskiej № 1. Wiadomość u stróża domu. 154

W Piątek dnia 16-go b. m., wychodząc z Teatru Wielkiego

# zgubiono Porte-monnaie,

w której znajdowało się: parę rubli drobną monetą, czwarta część loterji klassycznej № 406, tudzież na przedstawienia Modrzejowskiej **trzy bilety abonamentowe** lit. B, amfiteatr pierwszego piętra № 45, 46 i 47, uprasza się o zwrot biletów na ulicę Smolną № 7, pierwsze piętro, mieszkania № 3. Zastrzeżenia w Dyrekcji teatrów i Kantorze loterji poczyniono. 157

# Nagrody rs. 5.

Zginął od 10 dni **Piesek Pinczer,** średniej wielkości, włos siwo-popielaty, uszy i ogonek pół-obcięte.—Wabi się nazwą: **Turek.** Kto go odprowadzi na ulicę Marszałkowską № 79, do miejscowego stróża, otrzyma powyższą nagrodę. 147

**W Środę,** dnia 9 (21) Stycznia r. b., o godzinie 12-tej w południe, w gmachu **Mikołajewskiej Ochrony,** przy ulicy **Zakroczymskiej pod № 1,** odbędzie się **Licytacja** głośna in minus, na dostawę w roku bieżącym 1885-tym, dla dzieci pomienionej Ochrony; **mięsa, słoniny, mąki** żytniej, **kaszy** i innych produktów spożywczych na sumę około **4,000 rs.** Wadium należy złożyć w ilości rs. 400, w gotówce lub papierach publicznych gwarantowanych przez Rząd. 126R

# Wino Szampańskie
## firmy George Goulet w Reims,

DOSTAWCY DWORU
**Króla Holenderskiego**
**nadeszło do handlów** 122
**A. Bocqueta i S. Dobrycza & C.**



Zaszczycone wieloma złotemi medalami na różnych wystawach europejskich.—

# WINA
## Szampańskie Ruskie

poleca
**Główny Skład WIN Krymskich i Kaukazkich**

# Hermana Stein

**& Comp.** 3142R
**Marszałkowska № 58.**
**UWAGA!** Wina powyższe nie różnią się w niczem od Win Szampańskich zagranicznych.

# W WIERZBNIE

jest do sprzedania **buraków** pastewnych korcy **200. Koniczyny** i **siana** cetnarów **300. Słomy** różnej cetnarów **600.** Bliższa wiadomość na miejscu. 108R

Mam honor zawiadomić Sz. Publiczność, że

# Fabryka Liści do Kwiatów

przeniesioną została z ul. Długiej № 32 na **Świętojerską 28,** gdzie sklep.
53 **D. Fleischer.**

# Zginęła Suka

rasy buldoczej, maść tygrysowata.—Uprasza się znalazcę o łaskawe odprowadzenie za przyzwoitą nagrodą, **na Mazowiecką 16, m. 9.** 139

## Nauka i wychowanie.

**Lekcje** muzyki i francuzkiego języka udzielam prywatnie i u siebie. Ulica Marszałkowska № domu 36, na 1-m piętrze. Wiadomość od godziny 1-ej po południu. 701

**Nauka** rękodzieł dla kobiet, Marszałkowska 53, zaczynają się kursa: kroju sukien, strojów, krawatów, buchhalterji. 584

**Student** uniwersytetu, może dawać lekcje lub korepetycje. Ulica Smolna № 15, m. 7.

**Osoba** młoda z patentem, poszukuje lekcyj na godziny. Wiadomość: Przechodnia № 3, mieszkania 20. 925

**Student** uniwersytetu poszukuję lekcyj lub korepetycji, specjalnie matematyki, w zakresie przedmiotów gimnazjalnych. Adres Nowy-Świat 19, mieszk. 13, lit. W. 6. 906

**Kaucjonowane** biuro pedagogiczne komisowe rekomenduje: nauczycieli, guwernerów, metrów, korepetytorów, lektorów, nauczycielki, guwernantki, korepetytorki, lektorki i bony. Krakowskie-Przedmieście 7.—Dąbrowska i Marek. 958

## Posady i Prace.

**Mieszkaniec** miasta Rygi, znający tamtejsze stosunki, poszukuje komisów. Adres: syn właściciela domn. Warszawa. Śliska № 5.

**Wdowa** po urzędniku, praktyczna, poszukuje miejsca u pojedynczej osoby lub opieki nad dziećmi u wdowca. Sosnowa № 4, w piekarni; tamże energiczna gospodyni na pensję lub do hotelu. 673

**Buchhalter** pracujący od lat kilku w najpierwszym domu bankowym, pragnie znaleźć zajęcie po-biurowe. Oferty pod literami B. J., uprasza składać w kantorze Kurjera Warszawskiego. 148

**Młodzi** ludzie są poszukiwani do sprzedaży towaru pokupnego za wysoką prowizją. Oferty uprasza się składać do kantoru Kurjera Warszawskiego pod lit. A. K. 222. 930

**Osoba** w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie. poszukuje miejsca za gospodynię lub sklepowę. Mylna № 5, m. 11.

**Rządca** domu potrzebny, wolny, energiczny, obeznany z czynnościami zarządu, z kaucją do 3,000 rs. i świadectwem osób wiarogodnych swej kondnity. Chmielna № 35, u właściciela, do godz. 11 rano i od 5. 773

**Młoda** osoba obznajmiona z handlem, poszukuje miejsca sklepowej lub kasjerki z rekomendacją, na żądanie może być kaucja. Oferty w kant. Kur. War. pod lit. L. B. 10.

**Rs.** 50, nagrody temu, kto wyrobi miejsce do pracy człowiekowi w sile wieku, zdolnemu na inkasenta, magazyniera, kontrolera lub t. p. Oferty uprasza składać w kantorze tegoż pisma. 845

**Potrzebny** człowiek do interesu. z kaucją, rs. 400. Raczy zostawić swój adres w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. M. K. 937

**Staniczarka** uzdolniona potrzebną jest do pracowni ubiorów damskich B. Rębalskiej, ulica Niecała № 12. 926

**Młody** człowiek, z powołania stolarz, który pracował jako werkfürer w większych fabrykach zagranicą, znający rysunki techniczne, poszukuje stałego zajęcia. Łaskawe oferty proszę złożyć w składzie wódek p. Jankowskiego, Elektoralna № 25. 978

**Potrzebna** jest panna do maszyny Wheelera i Wilsona, kompletnie uzdolniona do drobiazgów oraz i podręczne. Ulica Nowogrodzka № 20 lit. A, mieszk. 25. 993

**Lektorka** poszukuje zajęcia na godziny.—Damy życzące sobie takowej, zechcą składać oferty w kantorze Kurjera Warszawsk. pod lit. A. M. 953

## Kupno i sprzedaż.

**„Wschód."** Skład dywanów oryginalnych perskich, uralskich i angielskich; serwet, chodników, oraz różnych przedmiotów oryjentalnych. Ceny nizkie. Mazowiecka № 14, wprost bramy. 808

**Meble**, kompletne urządzenie 6-u pokojów, garnitur czarny jedwabiem kryty, garnitur orzechowy, urządzenie dębowe jadalnego pokoju, biurko męzkie, biblioteka, łóżka, umywalnia, toaleta, szafka do bielizny, szafy rozbierane, lustra, tremą, kandelabry, żyrandol, dywany i firanki do sprzedania, razem lub częściowo. Ulica Chmielna, w pałacu № 27, mieszkania 14. 813

**Suknie** balowe: 1 welwetowa „Zandarm," 2 różowa satin merveilleux, tanio do sprzedania. Sklep: B. Korpaczewski, Nowy-Świat № 42. 112

**Do sprzedania** ponter czystej rasy, miesięcy 6. Chłodna № 48, mieszkania № 10: tamże para chomont krakowskich. 759

**Do sprzedania** fortepiany nowe najnowszej konstrukcji. Ulica Oboźna № 3, w fabryce fortep. Janiszewskiego. 614

**Żyrandol** na 25 świec tanio do sprzedania. Sienna 3, mieszkania 4. 948

**Prześliczna** szafa orzechowa do sprzedania zabezcen. Szpitalna 2, m. 16. 939

**Do sprzedania** fortepian Hofera, o 7-u oktawach, krótki, czarny prawie nowy, Maszyna Wheelera i Wilsona mało używana. Żurawia № 5, mieszk. 1. 927

**Dywany wschodu oryginalne perskie, tureckie, uralskie, od 2-ch rubli, tamże**

**Futra** błamy niezwykłe, zbliżone do lisów niebieskich, bardzo tanio! — oraz

**Dywany** angielskie, strzyżone i gładkie, różne kołdry, serwety, chodniki, pledy, dery, „najlepiej kupić" u Piotra Giełżyńskiego, ulica Marszałkowska 65 (skład w podwórzu). 70

**Fortepian** mahoniowy, o 6-u oktawach, fabr. Buchholtza, do sprzedania za rs. 95. Wiadomość: kantor pism, Szmulowizna № 7.

**Pies** wyżeł cztery miesiące mający, do sprzedania. Chmielna 52, mieszk. 32. 897

**Futro** damskie tanio, z kołnierzem i mufką, bardzo ładne, do sprzedania. Elektoralna 19, mieszkania 14. 850

**Rzadkość** tanio do odstąpienia polisa na rs. 6,000, przez lat 10 opłacana, na wypadek śmierci człowieka, dziś mającego lat 50, reflektanci raczą złożyć adresy w kantorze tegoż Kurjera pod adresem „Polisa." 848

**Dwie** suknie wieczorowe, zupełnie świeże, niebieska i różowa z voil de nonc są do sprzedania. Wilcza № 22a, m. 4. 811

**Pianina** do wynajęcia i do sprzedania, nowe, fabryki Gerhardta, przyjmuje wszelkie reperacje i strojenia. Nowy-Świat № 9. — Gruszczyński. 763

**Kasa** ogniotrwała do sprzedania. Marszałkowska № 55, mieszkania 27. 594

**Biuro** do sprzedania o 5 szufladash. Nowy-Świat № 30, mieszkania № 30. 650

**Do sprzedania** 2 piramidki z kości słoniowej. Ulica Długa 21, m. 13. 121

**Suknie** balowe i inne potrzeby toalety damskiej tanio sprzedają się. Sklep: B. Korpaczewski, Nowy-Świat 42. 113

**Fortepian** z powodu wyjazdu sprzedaje. Nowomiejska 16, mieszk. 3. 221

**Dywany** oryginalne perskie i uralskie, od rs. 2, chodniki, dery, kanauz jedwabny na suknie, oraz inne wyroby wschodnie sprzedają się bardzo tanio. Mazowiecka № 14, dom p. Grossmana, naprzeciw bramy, na parterze.

**Śliczne** a tanie abat-jour z kwiatów naturalnych w Sali licytacyjnej. Miodowa 10.

**Na wypłat** meble à la grec, orzech., włosem wyściełane, urzędowej roboty, szeslong, kozeta. Wspólna 9. Tamże przyjmuje wszelką robotę tapicerską. 841

**Z powodu** żałoby jest do sprzedania za 85 rs. suknia z trenem zupełnie nowa, z materji mieniącej, granatowa-bordo, przybrana koronkami, na osobę wzrostu średniego. Ulica Solna № 11, mieszkania 4. 862

**Para** łóżek zupełnie nowych, greckiego fasonu, za rs. 45. Krzywe-Koło № 14, stróż wskaże. 823

**Fortepiany** sprzedaję, wynajmuję tanio.—Miodowa 5, u organisty. 874

**Antykwarjusz** Makow, Solna 8, poleca: meble starożytne, bronzy, porcelany, kryształy. Również skupuje dzieła sztuki, starożytności, książki, ryciny. 19652

**Meble** używane rozmaite, tanio sprzedaje zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Również skupuje meble, dywany, kassy, fortepiany. Solna № 8, Makow. 582

**Pozostawiono** do sprzedania za umiarkowaną cenę, garnitur czarny ze stołem i pokrowcami w paski, obity utrechtem bordo. 2 słupy antic z bronzami. Garnitur orzechowy, szabowany, ze stołem. Ottomana duża, nowa z poduszkami. 2 szale francuzkie. Sekretera z cylindrem z jasnego drzewa. Nowy-Świat № 60, w magazynie mebli. 90

**Tanio** do sprzedania różne meble i lustra, oraz stare wino czerwone w butelkach. — Mylna № 3, Stolow. 576

**Maszyny** pończosznicze nowej, ulepszonej konstrukcji, poleca skład maszyn Juljana Berg, Mazowiecka 14. 97

**Z powodu** szczupłego mieszkania, mam do pozbycia mało używaną komodę orzechową i kanapę. Ulica Mazowiecka № 6a, mieszkania 5. 938

**Garnitur** czarny, rzeźbiony, orzechowy, elegancki, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów do sprzedania bardzo tanio. Chmielna 25, stróż wskaże.

**Do sprzedania** garnitur orzechowy: łóżka, szafy, biurka, stoły czarne. Ulica Świętokrzyzka № 9, u stolarza. 807

**Krawaty**, szelki i rękawiczki w znacznym wyborze, poleca fabryka takowych. Ceny nizkie. Ulica Świętokrzyzka № 2, róg Nowego-Światu. 983

**Lustro** z konsolą, żyrandol i piękne stare sztychy do sprzedania. Ulica Marszałkowska № 75, od godziny 1—3, stróż wskaże.

**Fortepian** mało używany do sprzedania.—Żelazna № 34, mieszkania 4. 901

**Po zwinięciu** interesu, wyprzedaż rękawiczek od kop. 35, oraz krawatów męzkich białych po kop. 12½. Plac św. Aleksandra № 5, mieszkania 21, od godz. 12—5. 951

**Pianino** nowe zaraz do sprzedania. Widok № 17, mieszkania 6. 971

**Kredensy**, szafy, fantazyjne stoliki i garnitury mebli, wszystko dobrej roboty, po nizkiej cenie sprzedają się w sali licytacyjnej, Leszno 7. 157

**Meble tanio do sprzedania: trzy garnitury,** łóżko z materacem sprężynowym, masiv orzechowe, używane. Marszałkowska № 71, u tapicera. 997

**Wyprzedaż** mebli niżej kosztu: garnitury orzechowe czarne, szafy, szafki do bielizny, łóżka, kredensy, krzesła, biurka, bibljoteki. Ulica Hoża № 15. 987

**Meble** salonowe rzeźbione, garnitur czarny i orzechowy, bibljoteka, biuro, fotel, urządzenie ozdobne jadalnego pokoju, masiv dębowe, kolumny, żardinierki, łóżka, umywalka i inne meble, tremo, lustra, firanki z 5-ciu pokojów, do sprzedania bardzo tanio razem lub częściowo, na ulicy Chmielnej w pałacu № 26, mieszk. 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej, idąc do Brackiej, stróż wskaże. 1007

## Interesa handl. i majątk.

**Dom** do sprzedania z wolnej ręki, lub na zamian, pośrednictwo wyłącza się. Wiadomość: Elektoralna № 6, u zegarmistrza p. Kaitel. 909

**Z powodu** wyjazdu jest do odstąpienia sklep wiktuałów z dystrybucją. Wiadom.: Próżna № 5. 155

**Zduńską** fabrykę nabyłbym. Adresy przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego pod literami E. M. 986

**Rs.** 3,000 są do wypożyczenia na hypotekę nieruchomości w m. Warszawie. Aleja Jerozolimska № 32, mieszkania 9. 761

**Jest** do odstąpienia suma hypoteczna dobrze lokowana, rs. 3,000. Wiadomość przy ulicy Smolnej № 9, mieszkania 2, codziennie do godz. 12 w południe. Tamże powziąć można wiadomość o korzystnej dzierżawie w gubernjach zachodnich. 784

**Sklep** wiktuałów do sprzedania. Ulica Warecka № 1 lit. A. 765

**Jest** do odstąpienia sklep z materjałami piśmiennemi, na pryncypalnej ulicy. Wiadomość: Widok № 17, mieszk. 12. 767

**Rs.** 12,000 do umieszczenia na dom w Warszawie zaraz po towarzystwie. Orla № 7, mieszkania 1. 760

**Magle** wiedeńskie zupełnie nowe do sprzedania, za przystępną cenę. Ulica Dzika № 38. wiadomość w maglu. 799

**Z powodu** słabości zdrowia jest do sprzedania zaraz dystrybucja z materjałami piśmiennemi. Kapitał potrzebny rs. 500. Wiadomość: Próżna № 4, stróż wskaże. 771

**Ulica** Żelazna № 20E. Sklepik wiktuałów jest do sprzedania, z powodu słabości. 863

**Potrzebny** jest wspólnik z paru tysiącami rubli, do interesu agenturowego, dziś już mającego swoje domy i zapewniony dochód. Reflektanci raczą złożyć adresy pod lit. X. X. w kant. Kur. Warsz. 849

**Żądaną** jest suma rs. 14,000 do 16,000, na pierwszy numer hypoteki po towarzystwie. Wiadomość: ulica Wielka № 5, mieszk. 17, bez pośrednictwa. 919

**Potrzebna** pożyczka rubli 1,000, na bardzo dogodnych warunkach. Bliższa wiadomość: Włodzimierska № 11, m. 7, od 2—4. 149

**Rs. 25,000**, po Towarzystwie potrzebne „na spłatę", w drugiej połowie Lutego, na 7% na dom w środku miasta, bez pośrednictwa. Uprasza się o złożenie adresu w Kantorze Kurjera W. pod lit. Z. A. 189

**Rs.** 17,000 do zcedowania z 1-go № na nieruchomości w Warszawie, przy ul. pryncypalnej położonej, z procentem 8%. Pośrednictwo wyłącza się. Aleja Jerozolimska 76, do godz. 11 rano, stróż wskaże. 756

**Sklep** spożywczy do sprzedania, targu dziennego od 30 do 40 rs. Wiadomość: ulica róg Senatorskiej i Danielewiczowskiej. 822

**Kupno** posesji bardzo korzystne. Jest do sprzedania na warunkach bardzo dogodnych, w okolicy fabrycznej nieruchomość, wraz z placami, za sumę rs. 10,000, do kupna potrzeba tylko rs. 6,000, reszta może pozostać na gruncie. Bliższa wiadomość w kancelarji p. Borkowskiego, adwokata przysięgłego, pod № 13, przy ulicy Miodowej. 857

**Z kapitałem.** Wspólnika do kupna połowy lub ⅓ części uregulowanego majątku niedaleko Warszawy, produkującego nasiona, nabiał i t. p., poszukuje z kapitałem od 14,000 do 20,000 rs. Adresy w kant. Kurjera pod nazwiskiem „Jezierski" dla porozumienia się. 996

**Osoba** młoda życzy sobie wstąpić jako wspólniczka do interesu dystrybucyjnego lub dystrybucyjno-piśmienn., z kapitałem wkładowym rs. 150—200. Adresy składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. J. M. Ż. 995

**Z powodu** wyjazdu do sprzedania sklep mydlarski w dobrym punkcie, na dobrych warunkach. Złota № 20. 991

**Magle** są do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu. Aleje Jerozolimskie № 13. 974

**Sklep** wiktuałów jest do sprzedania. Ulica Dzielna № 27. 967

## Lokale.

**Apartament** o 7 pokojach do wynajęcia od Kwietnia. Smolna 17, drugi dom od Nowego-Światu. Wiadomość u właściciela w tymże domu. 719

**2 pokoje** na dole, z meblami, pościelą, samowarem, obsługą. Krakowskie-Przedmieście 7, mieszkania 28. 946

**Dla** kawalera pokój elegancki, umeblowany, w gmachu wielkiego teatru № 19, 1-e piętro, mieszkania 18. 956

**8 pokojów**, przedpokój i kuchnia z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Nowy-Świat № 4. 157

**Tanio** pokoje umeblowane: 1, 2, 3, 4 z kuchnią, łazienką i usługą, lub pojedyńczo. Wiadomość: Włodzimierska № 2, (bez litery), mieszkania 6. 92

**Pokój** osobny do wynajęcia, przy familji. Chmielna 46, mieszk. 6. 881

**Do wynajęcia** zaraz, trzy pokoje, suche, widne, ciepłe, 1-e piętro, od frontu. Szpitalna 2. 128

**Dwa pokoje** z oddzielnym przedpokojem, ładnie umeblowane. Nowy-Świat № 48. 878

**Do wynajęcia** warsztaty różne, obszerne, oraz budynki fabryczne i różne lokale. Ul. Sienna № 6a, za Żelazną 1-y dom. 888

**Do wynajęcia** dwa albo trzy pokoje z usługą lub bez, z meblami lub bez mebli, a może być i z całodziennem życiem. Pierwsze piętro od frontu. Świętokrzyzka № 15, mieszkania № 5. 151

**Zaraz** do wynajęcia pokój kawalerski obok Saskiego ogrodu. Wiadomość: Żelazna Brama № 2, w sklepie P. Silberman. 944

**Pokój** dla kawalera przy familji. Marszałkowska 38, mieszk. 7, wiadomość od godziny 2—4 po południu. 963

## Uwiadomienia rozmaite.

**Rozpylacze** pokojowe Richardsohna, pończochy gumowe przeciw kurczom, płótna gumowe, flaszki dla dzieci, specjalności paryzkie, poleca T. L. Breymeyer, Warszawa, Królewska, róg Krak.-Przedmieścia. 2363

**Plisowanie** falban maszynowych (stojących), przyjmuje magazyn Fijałkowskiej Elektoralna 28. 749

**Malarnia** porcelany Fijałkowskiego przyjmuje porcelanę, do wypalania i złocenia. Elektoralna 28. 748

**Sierota** dziewczynka 4-dniowa, matka w tych dniach zmarła. do oddania na własność. Szpital Ujazdowski, u Wincentego Zalewskiego. 965

**Pomieszczenie** i opieka dla panienek przybywających z prowincji na naukę rzemiosł. Tamże może być praktyczna nauka szycia, za przystępną cenę. Marszałkowska № 75, mieszkania 19.—Dutkiewicz. 550

**Pracownia** Durand, Krakowskie-Przedmieście 17, przyjmuje suknie i kapelusze do roboty i przerabiania, oraz suknie do krajania i fasonowania, od jednego rubla.—Tamże jest do sprzedania tanio: frak, spodnie, tużurek męzki, czarny, żakiet i kamizelki; lisy damskie materją kryte, b. tanio do sprzedania. 801

**Nadszedł** świeży transport miodu lipcowego po 25 kop. funt. Ulica Żurawia № 27a, mieszkania 2. 778

**Potrzebna** jest panna podręczna do bielizny. Świętojańska 19, m. 5. Tamże jest do sprzedania suknia jasna zdatna na wieczór, za przystępną cenę. 894

**Obiady** prywatne, gospodarskie, smacznie i zdrowo urządzone. Świętokrzyzka № 15 mieszkania 5. 152

**Jakób** Mławski, Solna 18. Realizuje lub nabywa wszelkie należności pieniężne, sprawy sądowe, egzekucje wyroków prowadzi własnym kosztem, przyjmuje załatwienia spraw w Petersburgu. Przyjmuje do 11 rano i od 3—7 wieczorem. 543

**Akuszerka** rosjanka, która ukończyła kurs w Moskwie, praktykuje, radzi, i przyjmuje potrzebujących dyskrecji, z umieszczeniem dziecka. Ulica Nalewki № 9, m. № 26. 95

**Zaraz** pokój z kuchnią i zlewem, miesięcznie 7 rs. 50 kop.; pokój duży na dole, miesięcznie 7 rs.—Do sprzedania: kredens, stół i para szaf dębowych. Wilcza № 17B.

**Osoba** młoda z kapitałem rs. 3,000 życzy wejść w związki małżeńskie. Oferty z fotografją poste-restante. Nowo-Mińsk, „Kamelja." 932

**Wyżeł** kasztanowaty z obrożą, przybłąkał się dnia 6 Stycznia. Właściciel raczy się zgłosić w przeciągu dni 10, w przeciwnym razie pies sprzedanym zostanie. Stare-Miasto № 4, mieszkania 7. 903

**Para** koni, a mianowicie klacz gniada, lat 12 i wałach tejże maści lat 15, oraz stary wóz na żelaznych osiach, odebrane złodziejom przez straż ziemską, w obrębie gminy Bródno, mogą być odebrane u wójta gminy za udowodnieniem własności, w ciągu miesiąca, po upływie zaś tego czasu, sprzedane zostaną przez licytację. 161

**Dnia** 2 Stycznia r. b., przybłąkała się koza i jest do odebrania po zwróceniu kosztów, w fabryce garbarskiej pana Pfaiffra u Cybulskiego. 975

**Dnia** 11 b. m., przybłąkał się wyżeł żółty (ponter), za udowodnieniem i zwróceniem kosztów można odebrać Nowolipie № 6, mieszkania 19. W razie nie odebrania w 8 dni, będzie sprzedany. 994

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr 478c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 7 (19) Января 1885 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.